

Braterstwo.eu



MATERIAŁY SZKOLENIOWE

ver: 2022.07.27

Kurs prowadzącego strzelanie

Wrocław, 2022

Spis treści

1	O tym dokumencie	2
2	Wstęp	2
3	Akty prawne i regulaminy	2
4	Definicje	3
5	LOK, a PZSS	3
6	Przepisy i sankcje związane z używaniem broni palnej	4
7	BLOS	6
8	Zasady bezpieczeństwa PZSS	7
9	Komendy prowadzącego strzelanie	11
10	Obowiązki prowadzącego strzelanie	13
11	Obowiązki, zakazy i nakazy WRS	14
12	Wskazówki praktyczne	21
13	Prowadzenie od A do Z	30
13.1	Regulamin strzelnicy	30
13.2	Konstrukcja strzelnicy	32
13.3	Uczestnicy zajęć	35
13.4	Szkolenie z podstaw strzelania	38
14	Pierwsza pomoc przedlekarska	42
14.1	Obowiązek udzielenia pomocy	42
14.2	Bezpieczeństwo	43
14.3	Akcja ratownicza	43
14.4	Oddechy ratownicze	44
14.5	AED	45
14.6	Krwotok	45
14.7	Odma opłucnowa	45
14.8	Najczęstsze rany na strzelnicach	46
14.9	Wyposażenie apteczki	46
15	Podsumowanie kursu	47
16	Uwagi końcowe	47
A	Instrukcja postępowania na stażu	49

1 O tym dokumencie

Materiały szkoleniowe zostały opracowane przez Braterstwo.eu dla osób chcących uzyskać uprawnienie prowadzącego strzelanie. Używamy ich do naszych szkoleń i podpisujemy pod nimi, więc staramy się, żeby były wysokiej jakości.

Wiedza teoretyczna to dopiero pierwszy krok. Ale niech on będzie mocny i w dobrą stronę.

Wiedza tutaj zgromadzona jest prezentowana i publikowana bezpłatnie. Możesz wykorzystywać ją w działalności swojej organizacji, czy klubu. Jedyne warunki to niezmiennianie treści oraz pozostawienie adnotacji o autorstwie.

Aktualną wersję materiałów znajdziesz na <http://ProwadzacyStrzelanie.eu>.

Braterstwo.eu to największa w Polsce organizacja zrzeszająca strzelców i kolekcjonerów broni palnej. Naszą misją jest zwiększenie liczby praworządnych Polaków dysponujących własną bronią palną.

Obniżamy koszty i likwidujemy bariery, ułatwiając start przyszłym strzelcom. Informujemy, szkolimy i pracujemy u podstaw, aby każdy mógł korzystać ze wspaniałego hobby strzeleckiego w sposób bezpieczny, dysponując niezbędną wiedzą.

2 Wstęp

Najważniejsza dla potencjalnych prowadzących jest świadomość, że **legitymacja prowadzącego strzelania nie daje żadnych korzyści, czy zysków**. Legitymacja umożliwia tylko wejście w rolę osoby, która na strzelnicy ma najwięcej obowiązków i odpowiedzialności.

Jeśli na widok kilkunastu pełnych energii strzelców, którzy przyszedli w luźnej atmosferze odstrzelać na wiwat po kilkadziesiąt sztuk amunicji myślisz “uwielbiam odpowiadać za dyscyplinowanie dużych grup w dynamicznych sytuacjach z niebezpiecznymi przedmiotami”, to jesteś w dobrym miejscu.

Nie trzeba od razu skakać na głęboką wodę (duża grupa, nieformalna organizacja całego strzelania); praktykę warto zacząć od kilku grzecznych, bliskich Ci osób. Ale pamiętaj, że wpisując się na strzelnicę do książki pobytu jako prowadzący strzelanie podnosisz rękę i mówisz “no dobrze, jakby coś, to dzisiaj będzie na mnie”, po czym następuje kilka godzin pilnowania dobrej zabawy innych.

Patrząc od strony praktycznej, dla aktywnych strzelców posiadanie legitymacji prowadzącego strzelanie jest niezbędne. Ta rola jest wpisana w akty prawne i regulaminy strzelnic zawierają wymóg prowadzenia strzelań. Idąc na strzelnicę można podejrzewać, że bez tego dokumentu Wasza grupa nie zostanie wpuszczona. Właściciel strzelnicy nie chce odpowiadać za nieznanym sobie ludzi, dlatego ceduje odpowiedzialność na prowadzącego.

Można się odbijać od zamkniętych drzwi strzelnicy ograniczoną liczbę razy. W końcu większość osób decyduje się wziąć samodzielnie odpowiedzialność za swoje losy i zabawę: wyrabiają uprawnienia prowadzącego strzelanie.

3 Akty prawne i regulaminy

UoBiA: Ustawa o Broni i Amunicji, czyli ustawa z 21 maja 1999 o broni i amunicji (tekst jednolity Dz. U. Z 2012r., poz.576 oraz Dz. U. Z 2013r. poz. 829)

WRS: rozporządzenie MSWiA z dnia 15.03.2000 w sprawie wzorcowego regulaminu strzelnic (Dz. U. z 2000r. Nr 18, poz. 234 i nr 51, poz. 618, z 2002r. nr 23, poz. 238 oraz z 2011r. nr 237 poz. 1418).

Uwaga! To rozporządzenie nie posiada urzędowo przygotowanego tekstu jednolitego. Trzeba samodzielnie skompilować poprawki do pierwotnej treści, aby uzyskać bieżące brzmienie.

Tekst jednolity jest dostępny na stronie <https://PatentStrzelecki.eu/dodatkowe-akty-prawne>

Zasady PZSS: Ogólne zasady bezpieczeństwa w sporcie strzeleckim, uchwała Zarządu PZSS z 24.04.2013 roku.

Wyliczenie i omówienie większości aktów prawnych związanych ze strzelectwem, zasad bezpieczeństwa, obrony koniecznej, stanu wyższej konieczności, a także ogólnych zagadnień związanych z uzyskaniem pozwolenia na broń sportową znajdziesz na stronie <https://PatentStrzelecki.eu>. To najdokładniejszy i najlepszy w Polsce kurs wiedzy teoretycznej do patentu strzeleckiego PZSS. Korzystają z niego setki osób każdego dnia.

Jeśli ze swojego kursu do patentu pamiętasz głównie, że “z bronią trzeba uważać”, rozważ przerobienie całego szkolenia ze strony. To nic nie kosztuje, możesz się uczyć w dowolnych godzinach i swoim tempie. Prowadzący musi znać prawo, bo za przestrzeganie prawa odpowiada.

4 Definicje

Prowadzący strzelanie: osoba, która odbyła przeszkolenie w zakresie prowadzenia strzelania oraz udzielania pomocy medycznej w jednostkach organizacyjnych Policji, Straży Granicznej, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Służby Więziennej, Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego, Ligi Obrony Kraju lub Polskiego Związku Łowieckiego (§2, pkt 2 WRS)

Broń palna: każda przenośna broń lufowa, która miota, jest przeznaczona do miotania lub może być przystosowana do miotania jednego lub większej liczby pocisków lub substancji w wyniku działania materiału miotającego. (art 7 ust 1 i 2 UoBiA)

Broń palna zawiera w sobie broń czarnoprochową, której posiadanie nie wymaga pozwolenia, czyli “broń palna rozdzielnego ładowania, wytworzona przed rokiem 1885 oraz repliki tej broni”, zgodnie z Art. 11 pkt 10 UoBiA.

Strzelnica: obiekt przeznaczony do prowadzenia strzelań szkoleniowych sportowych i rekreacyjnych oraz treningów strzeleckich (§2, pkt 1 WRS), posiadający regulamin określający szczegółowe zasady bezpieczeństwa, zatwierdzony w drodze decyzji administracyjnej przez wójta, burmistrza (prezydenta miasta), na którego terenie jest zlokalizowany (art. 47 UoBiA).

Powinna być zlokalizowana, zbudowana i zorganizowana w sposób wykluczający możliwość wydostania się poza jej obręb pocisku wystrzelonego z broni ze stanowiska strzeleckiego w sposób zgodny z regulaminem strzelnicy (art. 46 ust. 1 UoBiA).

Szczegółowe zasady zachowania bezpieczeństwa na strzelnicy określa regulamin strzelnicy (art. 46. ust. 2 UoBiA).

5 LOK, a PZSS

Z szeregu podmiotów uprawnionych wymienionych we WRS w praktyce tylko dwa: Liga Obrony Kraju (LOK) oraz Polski Związek Strzelectwa Sportowego (PZSS) organizują i dokumentują odbycie szkoleń na prowadzącego strzelanie, które są swobodnie dostępne.

LOK rozdziela prowadzącego strzelanie na rodzaje broni, których obecnie wyznaczono aż 8. Prowadzącego strzelanie LOKu może wyrobić każdy zainteresowany, nie potrzeba żadnego innego dokumentu, ani uprawnienia. Mogą podejść także osoby nie mające wcześniej styczności z bronią. Uprawnienia są bezterminowe.

Podział na rodzaje broni nie wydaje się uzasadniony merytorycznie: obowiązki prowadzącego pozostają niezmiennie zarówno przy np. broni gładkolufowej, jak i gładkolufowej powtarzalnej (dwa odrębne rodzaje w LOK). Podział nie występuje we WRS, ani innych aktach prawnych, a najsensowniejsze uzasadnienie jego istnienia wiąże się z odpłatnością za każdy rodzaj broni. Część osób uważa, że mimo podziału, uprawnienia LOK są identyczne jak Związkowe.

Koszt zwykle mieści się w przedziale 550 - 800 zł za "komplet rodzajów".

PZSS wydaje ogólne uprawnienia. Do uzyskania niezbędne jest posiadanie patentu strzeleckiego PZSS oraz aktualnej licencji zawodniczej, sędziowskiej lub trenerskiej. Od stycznia 2020 uprawnienia są "ważne" **wyłącznie z aktualną licencją**. Ważność uprawnień PZSS jest przedmiotem dyskusji. WRS nie przewiduje "uprawnień", ani "ważności", wymaga jedynie odbycia przeszkolenia. Niestety, polskie prawo jako niepewne, dziurawe i czasem stosowane wbrew obywatelowi, nie daje 100% pewności czy wprowadzone przez PZSS zbędne ograniczenie zostanie zignorowane w razie weryfikacji przez służby.

Koszt zwykle mieści się w przedziale 150 - 450 zł.

Subiektywne podsumowanie

Do 01.01.2020 strzelcom posiadającym patent i licencję zawodniczą PZSS korzystniej było szkolić się w ramach Związku: uprawnienia są wyraźnie tańsze, bez zbędnego podziału na rodzaje broni, a kursy organizują zwykle macierzyste kluby, co ułatwia logistykę. LOK wybierają np. funkcjonariusze służb mundurowych, kolekcjonerzy, myśliwi – z kursu PZSS wyklucza ich brak patentu. Niemniej jednak, uprawnienia były równoważne i wybór podmiotu nie miał znaczenia w późniejszych możliwościach.

Po zmianach regulaminu PZSS pojawiła się niepewność. Wymóg posiadania aktualnej licencji sprawia, że zdobyte i opłacone uprawnienia mogą, zgodnie z regulaminem, przestać działać. I znowu zacząć działać po odnowieniu/odzyskaniu licencji, włączając się i wyłączając jak światło w lodówce.

Nawet jeśli podczas badania zasadności, terminowość zostałaby zakwestionowana (jest sprzeczna ze WRS), to obecnie wprowadza chaos i niestabilność przepisów dla strzelców. Utrudnia szkolenie prowadzących w PZSS i stanowi cios wizerunkowy dla Związku i klubów w nim zrzeszonych. Jest też zbędna i ograniczająca, ale niestety obowiązująca.

Obecnie uprawnienia PZSS, posiadając niepewną wagę terminowości, konkurują głównie ceną. Rozważając potencjalne szkolenia, przy niewielkiej różnicy cenowej rosnąca liczba osób decyduje się na kursy LOKu.

6 Przepisy i sankcje związane z używaniem broni palnej

Art. 11 pkt 2 *Pozwolenia na broń nie wymaga się w przypadku używania broni w celach sportowych, szkoleniowych lub rekreacyjnych na strzelnicy działającej na podstawie zezwolenia właściwego organu.*

Kluczowy przepis. Na strzelnicach może strzelać każdy. Gdyby nie było tego przepisu, nauka przed uzyskaniem pozwolenia polegałaby wyłącznie na czytaniu książek o broni.

Możesz zabrać ze sobą córkę lub kolegę i dać postrzelać z Twojej broni, można zorganizować zajęcia dla innych osób, nie ma nic złego w udostępnieniu broni, aby osoba bezbronna mogła postrzelać.

Udostępniając broń, w jakimś zakresie odpowiadasz za jej odpowiednie użytkowanie. Nasze prawo nie kodyfikuje wszystkich możliwości, a wymiar sprawiedliwości nie ma wypracowanych jednolitych standardów w nietypowych przypadkach. Wykazując się rażącym niedbalstwem, np. wręczając załadowaną broń pijanemu, należy oczekiwać nieprzyjemności ze strony prokuratora, jeśli wydarzy się wypadek.

Warto pamiętać, że prawo jest nieprecyzyjne i podlega interpretacji sądu. Wymienione w przepisie cele nie oznaczają, że strzelanie na podwórku w celu “powitania nowego roku” staje się dozwolone tylko dlatego, że nie byłoby to ani sport, ani szkolenie, ani rekreacja.

Jeśli nie jesteś myśliwym na polowaniu, to inne użycie broni poza strzelnicą zostanie zakwalifikowane do tych trzech celów, a sąd wyda wyrok skazujący. Nie wolno brać brzmienia przepisów literalnie, ignorując orzeczenia i interpretacje.

Art. 263 § 2. KK *Kto bez wymaganego zezwolenia posiada broń palną lub amunicję, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.*

Na strzelnicy każdy może używać broni palnej, o ile jest trzeźwy. Nie jest potrzebne pozwolenie, nie musi być obecny instruktor. Możesz przekazać swoją broń córce lub koledze (nie powinno się tracić tej broni z oczu).

Jednak wynoszenie broni lub amunicji poza obręb strzelnicy stanowi poważne przestępstwo. Należy pilnować, aby strzelcy nie zabrali ze sobą broni lub amunicji wychodząc z osi.

Czasami się zdarza, że strzelnica jest ustalona tylko w obrębie murów i przejście między osiami odbywa się poza strzelnicą. W takim wypadku trzeba być szczególnie ostrożnym, aby osoby nieuprawnione nie przenosiły broni lub amunicji poza mury, gdyż narażają się na zarzut z art. 263 KK.

Posiadanie przy sobie choćby jednej sztuki amunicji innego kalibru niż te, które są wpisane do naszej legitymacji posiadacza broni także oznacza zarzut z tego artykułu. Warto albo uważnie sprawdzać przed wyjściem z obiektu, czy coś od kolegów nam nie zostało w torbach, albo nakupić tyle różnej broni, aby mieć w “czerwonej książeczce” (potoczna nazwa legitymacji posiadacza broni) większość używanych w Polsce kalibrów.

Braterstwo zaleca tę drugą metodę, jako pewniejszą i ciekawszą.

Art. 263 § 3. KK *Kto, mając zezwolenie na posiadanie broni palnej lub amunicji, udostępnia lub przekazuje ją osobie nieuprawnionej, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.*

Warto pamiętać, że zgodnie z Art. 11. pkt 2 UoBiA, na strzelnicy nie ma osób nieuprawnionych. Art. 263 § 3. KK mówi raczej o przypadku, gdy dajesz komuś broń, tracąc nad nią kontrolę. Np. użyczasz ją sąsiadowi, który chce odstrzelić hałasujące gołębie (ten scenariusz roi się od przestępstw).

Broń jest niebezpieczna, mogą ją posiadać tylko wyselekcjonowane osoby i Tobie jako posiadaczowi broni nie wolno samodzielnie poszerzać tego grona bez zgody organów administracji. Ale nie dotyczy to strzelania na strzelnicach, mimo powtarzających się opinii części strzelców.

Art. 45 UoBiA *Broń palna oraz inna broń zdolna do rażenia celów na odległość może być używana*

w celach szkoleniowych i sportowych tylko na strzelnicach.

Art. 51 ust. 2 pkt 11 UoBiA *Karze aresztu lub grzywny podlega ten, kto używa w celach szkoleniowych lub sportowych broni zdolnej do rażenia celów na odległość poza strzelnicami.*

Art. 51 UoBiA mówi nie tylko o broni palnej na pozwolenie (np. Glock 17, kbks, etc), ale także o używaniu broni czarnoprochowej lub broni pneumatycznej (czyli wiatrówek powyżej 17J, które trzeba zarejestrować).

W praktyce chodzi o dowolny rodzaj strzelania poza strzelnicami (z wyjątkiem myślistwa). Broni używamy wyłącznie na legalnej strzelnicy. Teren spełniający warunki bezpieczeństwa, ale bez zatwierdzonego regulaminu nie jest strzelnicą i także będzie powodował odpowiedzialność strzelających za wykroczenie z tego paragrafu.

Rzecz jasna, “areszt lub grzywna” to tylko symboliczne kary: taki nieco większy mandat, jak za szybką jazdę. Ważniejsze jest, że strzelając poza strzelnicą, powodujesz istotne ryzyko zabicia innego człowieka. Zabicie innego człowieka, dla większości osób rzecz całkowicie niewyobrażalna, skutecznie zrujnuje życie sprawcy i rodzinie poszkodowanego. Kilka godzin zabawy z bronią w nielegalnym miejscu zdecydowanie nie są warte możliwych konsekwencji.

Jest bezsporne, że przyłapanie na tym wykroczeniu spowoduje utratę pozwolenia na broń. Odzyskanie straconego pozwolenia zabierze minimum kilka lat: organa administracyjne unikają ponownego wydawania pozwoleń osobom skazanym za łamanie prawa związanego z posiadaniem i obsługą broni palnej. W niektórych przypadkach trudno się z nimi nie zgodzić.

Art. 51, ust.2 pkt 12 UoBiA *Karze aresztu lub grzywny podlega ten, kto narusza przepisy regulaminu określającego zasady zachowania bezpieczeństwa na strzelnicy*

Przepis skutecznie wzmacnia pozycję prowadzącego strzelanie. Nieprzestrzeganie poleceń prowadzącego na strzelnicy jest złamaniem regulaminu, zatem staje się wykroczeniem w myśl UoBiA. Osobę, która tworzy ryzyko i nie przestrzega komend można (i należy!) usunąć ze strzelnicy. W razie nieposłuszeństwa, gdy sytuacja zaczyna wymykać się spod kontroli, wzywamy do pomocy siły porządkowe.

Posiadacze pozwoleń na broń wyjątkowo rzadko chcą występować w charakterze podejrzanych, zatem przypomnienie o obowiązujących zasadach powinno otrzeźwić i uspokoić nawet najbardziej krewkiego strzelca.

Sytuacja siłowego wyrzucenia strzelca z obiektu za pomocą Policji zdarza się wyjątkowo rzadko. Warto zanotować dane takiej osoby, aby już nigdy nie mogła wrócić – nie ma dla takich ludzi miejsca w środowisku strzeleckim.

7 BLOS

BLOS, czyli akronim od słów: broń, lufa, otoczenie i spust to zbiór 4 zasad kontaktu z bronią palną, które mają zapewnić bezpieczne, przewidywalne jej użytkowanie.

Broń: każdą broń traktujemy zawsze jako załadowaną. Nie wolno wkładać żadnej części ciała przed lufę, patrzeć do lufy, celować do ludzi, zwierząt i innych rzeczy prawnie chronionych, gestykulować czy machać bronią. Po wzięciu broni do ręki należy upewnić się, że jest rozładowana i jeśli tego wymaga, poprawnie rozładować.

Lufa: wylot lufy stale musi być skierowany w kierunku bezpiecznym (zwykle kulochwyt, ziemia pod kątem 45 stopni, niekiedy wyznaczone miejsca). Należy mieć świadomość, gdzie celuje broń: zarówno gdy leży na stoliku ze wskaźnikiem, gdy trzymasz ją w dłoni podczas obsługi, czy w trakcie strzelania.

Otoczenie: strzelanie jest możliwe wyłącznie mając pewność, że pocisk uszkodzi jedynie wyznaczony cel. Otoczenie bywa chaotyczne: dużo osób, hałas, emocje. Mogą pojawiać się elementy niebezpieczne: zwierzę na przedpolu, dziwne zachowanie (np. zasłabnięcie, intensywna błądź) na stanowisku obok, zaczątki pożaru. Kluczowa jest świadomość tego co się dzieje dookoła i odpowiednia reakcja: widząc potencjalne zagrożenie nie wolno oddać strzału.

Spust: palec jest poza językiem spustowym aż do momentu oddania strzału. Palec jest ostatnim zabezpieczeniem, powinien mieć kontakt z językiem spustowym tylko krótką chwilę przed strzałem i krótką chwilę po strzale. We wszystkich pozostałych momentach należy utrzymywać wyraźny dystans do spustu, co zapobiegnie także przypadkowemu ześlizgnięciu palca i niekontrolowanemu wystrzałowi. Jeśli zawiodą wszystkie inne zasady, ta jedna może zapobiec nieszczęściu.

BLOS powinien być przekazywany na początku edukacji strzeleckiej, aby stał się podstawą kontaktu z bronią palną. Prowadzący strzelanie powinien weryfikować, czy strzelec rzeczywiście zna i stosuje reguły.

8 Zasady bezpieczeństwa PZSS

1. Bronią należy posługiwać się z najwyższą ostrożnością.
2. Po wzięciu broni do ręki należy sprawdzić, czy jest rozładowana.
3. Zabrania się kierowania wylotu lufy w kierunku ludzi.
4. Trening bezstrzałowy ("na sucho") z zasady jest dozwolony tylko na stanowisku strzeleckim lub, za zgodą prowadzącego strzelanie, w innym miejscu przez niego wyznaczonym.
5. Broni nie można pozostawiać bez dozoru.
6. Zabrania się odkładanie załadowanej broni w czasie przerw w strzelaniu.
7. Broń można ładować wyłącznie na stanowisku strzeleckim z lufą skierowaną w kulochwyt i dopiero po komendzie prowadzącego strzelanie.
8. Podczas ładowania broni nie można korzystać z pomocy innych osób.
9. Po komendzie lub sygnale "STOP" wszyscy strzelający muszą natychmiast przerwać strzelanie.
10. Po komendzie "ROZŁADUJ" broń należy rozładować i zabezpieczyć, wkładając do komory naboowej (lufy) wskaźnik bezpieczeństwa i w takim stanie umieścić na stanowisku strzeleckim.
11. Stosowanie wskaźnika bezpieczeństwa, potwierdzającego, że broń jest rozładowana a zamek otwarty, jest obowiązkowe dla wszystkich pistoletów, karabinów i strzelb gładkolufowych.
12. Prowadzący strzelanie odpowiada za wydawanie komend "ŁADUJ", "START", "STOP", "ROZŁADUJ" i innych niezbędnych poleceń oraz musi być pewien, że komendy jego są wykonywane, a posługiwanie się bronią odbywa się w sposób bezpieczny.
13. W przypadku niezastosowania się do poleceń prowadzącego strzelanie każda osoba przebywająca na strzelnicy może zostać usunięta ze strzelnicy.

14. Po zakończeniu strzelania, przed opuszczeniem stanowiska strzeleckiego, broń bezwzględnie należy rozładować i zabezpieczyć widocznym wskaźnikiem bezpieczeństwa oraz przedstawić do kontroli prowadzącemu strzelanie.

15. Przebywający na strzelnicy musi niezwłocznie powiadomić prowadzącego strzelanie o sytuacji, która może być niebezpieczna lub spowodować wypadek.

16. Zaleca się aby strzelający i inne osoby, przebywające na strzelnicy w bezpośrednim sąsiedztwie stanowisk strzeleckich, używały indywidualnych ochroniaczy słuchu.

17. Zaleca się aby strzelający, podczas strzelania, używali przeciwdpryskowych okularów strzeleckich lub innych ochroniaczy spełniających taką funkcję.

18. Dzieci mogą przebywać na strzelnicy wyłącznie pod bezpośrednim nadzorem rodziców lub opiekunów.

Omówienie zasad bezpieczeństwa

Treść pochodzi z witryny <https://PatentStrzelecki.eu/bezpieczenstwo>

1. Broń w rękach osób lekkomyślnych lub niedouczonej jest bardzo niebezpieczna. Broń w rękach osób rozsądnych i umiejących ją obsługiwać nie stwarza żadnego zagrożenia dla posiadacza, czy osób postronnych. Te dwie grupy odróżnia od siebie właściwie głównie przestrzeganie zasad bezpieczeństwa. Łamanie zasad spotka się ze zrozumiałym ostracyzmem i niechęcią pozostałych uczestników strzelań.

Podstawowe zasady: jeśli nie strzelasz, to palec należy trzymać poza spustem. Wylot lufy musi być zawsze skierowany w kierunku bezpiecznym. Wszelkie działania wykonujemy na polecenie prowadzącego, za jego zgodą i wiedzą, w miejscu przez niego wyznaczonym.

2. Każdą broń należy traktować, jakby była załadowana. Biorąc ją do ręki (jeśli nie ma włożonego wskaźnika) należy upewnić się, że jest rozładowana, najpierw wyciągając magazynek (jeśli jest podłączony do broni), a później sprawdzając komorę naboju. W trakcie sprawdzania broń musi koniecznie być wycelowana w bezpieczne miejsce, tak żeby w razie przypadkowego wystrzału pocisk trafił w kulochwyt.

Korzystanie ze wskaźników bezpieczeństwa bardzo ułatwia ten krok. Broń ze włożonym wskaźnikiem bezpieczeństwa, pozbawiona magazynka, na pewno jest rozładowana, nie trzeba jej dodatkowo sprawdzać. Używaj wskaźników bezpieczeństwa!

3. Niedopuszczalne jest celowanie do ludzi. Bez znaczenia jest fakt, że broń jest rozładowana i sprawdzona. Celowe skierowanie wylotu lufy w kierunku innego człowieka zasługuje na szczególne potępienie i nie jest akceptowane przez innych strzelców. Celem takiej kategorycznej postawy jest zbudowanie mocnej bariery przeciwko celowaniu do ludzi na poziomie podświadomości, co może uratować życie w przypadku niedokładnego rozładowania broni. Niedokładne rozładowania zdarzają się na strzelnicach regularnie, niekiedy także ludziom z wieloletnim doświadczeniem.

4. Podczas zawodów i treningów niedopuszczalne jest wyjmowanie z pokrowców lub futerałów broni bez wyraźnej zgody prowadzącego strzelanie. Wszelki trening bezstrzałowy może mieć miejsce wyłącznie w wyznaczonym przez prowadzącego miejscu przy zachowaniu wszystkich zasad bezpieczeństwa. Jest to niezbędne, gdyż czasami okazuje się, że broń w teorii rozładowana ma w magazynku, lub w komorze naboju, nabój. Strzelanie na sucho z takiej broni w nieodpowiednim miejscu może się skończyć tragicznie.

5. Broń musi być cały czas pod bezpośrednim nadzorem. Zabezpiecza to nie tylko przed utratą broni (co skończy się zapewne utratą pozwolenia, a w przypadku rażącego niedbalstwa też i wyrokiem Sądu), ale także przed załadowaniem broni przez osoby trzecie. Nie wszyscy są dobrze wychowani i zdarzają się sytuacje brania czyjejs broni do ręki by “sprawdzić jak działa”.

6. Broń po załadowaniu nie może zostać wypuszczona z ręki. W przypadku konieczności odłożenia broni, najpierw trzeba ją rozładować i zabezpieczyć używając wskaźnika bezpieczeństwa. Zwykle jest to kawałek kolorowej żyłki przechodzący przez lufę z komorą naboju.

Odłożenie załadowanej broni sprowadza szereg niebezpieczeństw: broń może spaść i wystrzelić (niektóre modele nie mają przed tym zabezpieczeń lub mogą one być wadliwe), broń może wziąć do ręki osoba nieuprawniona, przy ponownym wzięciu broni do ręki może paść przypadkowy strzał, zawodnik może *zapomnieć*, że jego broń jest załadowana.

7. Ładowanie znacząco podnosi stopień niebezpieczeństwa, jakie prezentuje dany egzemplarz broni. Podczas gdy broń pozbawiona naboju jest równie groźna jak duży zszywacz biurowy, po załadowaniu nabojami jest to chyba najbardziej niebezpieczny przedmiot, jaki zwykły człowiek może mieć w ręce. Ładowanie rozpoczyna proces strzelania, nie wolno robić tego bez wiedzy prowadzącego strzelanie.

Ładując, zwłaszcza w momencie wprowadzania naboju do komory naboju należy zwrócić szczególną uwagę na kierunek wylotu lufy. W przypadku starych lub wadliwych egzemplarzy broni, lub jeśli zawodnik przeładuje broń nieumiejętnie, występuje ryzyko przypadkowego strzału. Większość strzelców z choćby kilkuletnim stażem była świadkami takiego przypadkowego wystrzału. Należy o tym pamiętać, bo przypadkowe strzały raczej nie będą w tarczę.

8. Ładowanie w kilka osób wprowadza chaos, zbyt wiele palców blisko spustu i ryzyko kiepskiej koordynacji wysiłków. Jeśli masz problem z załadowaniem, należy ćwiczyć w domu tę czynność na amunicji treningowej. Nie jest to zbyt trudne i wymaga tylko elementarnych zdolności manualnych.

9. Komenda “STOP” to najważniejsza komenda podczas strzelania. W momencie jej usłyszenia należy natychmiast przerwać strzelanie, zdjąć palec ze spustu i skierować broń w miejsce bezpieczne: najczęściej kulochwył lub ziemia pod kątem 45 stopni. Komendę “STOP” może wydać każda osoba obecna na strzelnicy, która zauważy niebezpieczeństwo. Nie musi to być prowadzący strzelanie. Po “STOP” można wznowić strzelanie dopiero na wyraźną komendę prowadzącego, który najpierw upewni się, że niebezpieczeństwo zostało zneutralizowane.

Dobre powody do przerywania strzelania: pocisk odbił się od kulochwytu i słyszysz, że przeleciał z powrotem obok Ciebie (od rykoszetu można *umrzeć*), na przedpolu wylądował kruk, strzelec obok ślania się na nogach, do pawilonu strzeleckiego wleciał agresywny szerszeń, z plecaka jednego ze strzelców biją kłęby dymu, brak prądu spowodował całkowitą ciemność na osi.

Złe powody do przerywania strzelania: spadła Ci tarcza z podkładu, masz zacięcie broni, zapomniałeś/aś założyć słuchawek (rozładuj szybko broń i załóż).

10. “ROZŁADUJ” oznacza zakończenie strzelania. Należy przeprowadzić wszystkie czynności związane z rozładowaniem broni, w tym zabezpieczenie jej wskaźnikiem bezpieczeństwa. Najczęściej prowadzący osobiście przechodzi za strzelcami i kontroluje rozładowanie każdego egzemplarza (patrz na wskaźniki bezpieczeństwa), dopiero później zezwala na schowanie broni.

11. Wskaźnik bezpieczeństwa to zazwyczaj zwykła żyłka, która jest przewleczona przez lufę i komorę naboju na zewnątrz zamka. Tak potraktowana broń jest unieszkodliwiona: na pewno nie ma naboju w komorze - nie zmieściłby się koło żyłki i na pewno nie strzeli - mechanizmy nie działają przy otwartym zamku.

Istotne jest, że na pierwszy rzut oka widać, że broń jest bezpieczna. Jeśli żyłka wystaje z komory naboju i jednocześnie z wylotu lufy, nie może być inaczej. W karabinach lub strzelbach wystarczy, że żyłka jest w komorze naboju, a zamek jest otwarty – przeciąganie wskaźnika przez długą lufę wymaga zbyt dużo pracy, żeby stało się intuicyjne dla większości strzelców.

Z wskaźnikiem nie ma konieczności każdorazowego sprawdzania poprzez odciągnięcie zamka i zagłębienie w komorę naboju. Także prowadzący widzi wszystko na pierwszy rzut oka.

12. Prowadzący strzelanie to uprawnienie dostępne po przejściu odpowiedniego przeszkolenia. Z pełnieniem tej roli wiąże się odpowiedzialność, gdyż to prowadzący decyduje o każdym elemencie podczas strzelania i za każdą swoją decyzję może ponieść konsekwencje, jeśli skutkowałyby ona czyjąś krzywdą. Prowadzący jest najwyższą władzą na strzelnicy, jego decyzje są ostateczne i nie podlegają dyskusji. Jeśli nie chcesz się do nich stosować, opuść strzelnicę. Jutro będzie nowy dzień, może będzie inny prowadzący.

13. Przestrzeganie wszystkich zaleceń prowadzącego strzelanie jest niezbędne do bezpiecznego, sprawnego i prawidłowego przebiegu strzelań. Jeśli ktoś tego nie rozumie i nie chce przestrzegać zasad, należy się jak najszybciej pozbyć takiej osoby z otoczenia, gdyż stwarza realne niebezpieczeństwo.

Każdy strzelec powinien w swojej karierze wyrobić uprawnienie prowadzącego i poprowadzić kilka razy strzelania (na początku w małej grupie), żeby docenić trudność zapanowania nad dynamiczną grupą dobrze bawiących się osób w środowisku o podwyższonym ryzyku, jakim jest dysponowanie bronią palną.

14. Po zakończeniu strzelania nie można się ot tak spakować i pójść do domu. Należy dokładnie sprawdzić stan rozładowania broni palnej. Rozładowujesz broń dla siebie, bo to Ty jako jej użytkownik będziesz następną osobą, która weźmie ją do ręki. Czy to w domu podczas wkładania do sejfku, czy przed czyszczeniem, a może dopiero na następnych zawodach, może upłynąć dużo czasu od zakończenia strzelania do ponownego kontaktu z bronią. Wtedy zawodna pamięć nie podpowie, czy została ona rozładowana i sprawdzona, czy tylko wrzucona do torby. Nie zastawiaj na siebie pułapek, sprawdź dwa razy i niech prowadzący sprawdzi po raz trzeci.

15. Jeśli może wystąpić ryzyko, należy bezwzględnie powiedzieć o tym prowadzącemu strzelania. Na osi leży stara bułka? Należy o tym wspomnieć, bo do bułki mogą podlecieć gołębie, które później mogą zostać postrzelone. Wystaje gwóźdź z deski? Trzeba powiedzieć, bo któryś kolega może się nadziać. Uczestnik strzelania zachowuje się dziwnie? Bezwzględnie należy poinformować, z oczywistych względów.

16. Ochraniające na uszy nie są obowiązkowe, ale bardzo ciężko spotkać osobę, która z nich nie korzysta. Nawet strzelając z bocznego zapłonu, który niektórym strzelcom nie przeszkadza, bębniarki ulegają mikrouszkodzeniom. Takie uszkodzenia kumulują się w czasie i wpływają na pogorszenie słuchu. Dodatkowo, wystrzały z kalibru innego niż boczny zapłon potrafią być naprawdę nieprzyjemne.

Dzieci i młodzież muszą bezwzględnie nosić słuchawki na strzelnicy. Ich słuch jest dużo wrażliwszy i mocniej narażony na uszkodzenia. Stopery bywają zawodne, bo nie każde dziecko umie je dobrze włożyć.

17. Okulary są ważne. Zwłaszcza podczas strzelania na krótszy dystans, do celów metalowych lub w środowisku gdzie mogą wystąpić rykoszety: metalowe elementy kulochwyty, zmrożona ziemia, kamienie w kulochwyty, beton, etc. Takich elementów zwiększających ryzyko jest sporo i ciężko za każdym razem sprawdzić, czy danego dnia występują, czy nie występują. Rozsądnym jest odpowiednie zabezpieczenie wzroku, który jest naszym głównym zmysłem.

18. Osoby posiadające dzieci wiedzą, że potrafią one zaskoczyć. Dzieci są naturalnie ciekawskie, a wychowywane bezstresowo czasem nie mają niektórych hamulców. Internet jest pełen smutnych historii, co się może wydarzyć, gdy dziecko ma w ręku załadowaną broń. Należy zwracać na to uwagę.

9 Komendy prowadzącego strzelanie

Należy trzymać się jednego zestawu komend. Zestawy różnią się między np. strzelaniami służb mundurowych, strzelców dynamicznych, czy strzelców precyzyjnych, gdyż wiele formacji, czy organizacji ustala własne zasady. Nie ma to większego znaczenia, dopóki komendy są oczywiste dla adresatów.

Jeśli grupa jest nowa, lub są w niej mocno początkujący, warto wyjaśnić cel najważniejszych komend, jak i dopuszczalny katalog działań po ich usłyszeniu. Np. po komendzie "NA STANOWISKA" nie wolno ładować ani broni, ani magazynków, a po komendzie "ŁADUJ" nie wolno strzelać.

1. NA STANOWISKA

1B. WYJĄĆ BROŃ

2. ŁADUJ

3. START

4. STOP

5. ROZŁADUJ

5B. SCHOWAĆ BROŃ

5C. ZBIERAMY ŁUSKI

6. DO TARCZ

Dodatkowymi literami oznaczono komendy, które nie zawsze są częścią cyklu strzelania, a są wydawane jedynie w miarę potrzeby lub jednokrotnie.

Omówienie komend prowadzącego

Prowadzący wydaje komendy tak, aby słyszeli je wszyscy. Na strzelnicy oznacza to podniesiony głos, często krzyk. Nie wolno wstydzić się wydawania komend. Sprzeczne sygnały, lub te które docierają tylko do części uczestników strzelania, powodują chaos i mogą prowadzić do nieprzewidzianych efektów.

Bardzo rzadko słyszy się komendy zbyt głośne, dużo częściej jest to zbyt cicho. Wtedy strzelcy dopytują "że co? co robimy?", a część się wręcz obróci do prowadzącego, żeby lepiej słyszeć. Niektórzy odwracają się całym ciałem, łącznie z pistoletem, który nie jest już wycelowany w kulochwyty, a być może w strzelca obok. To niepotrzebne. Komendy mają być GŁOŚNE i WY-RAŻ-NE.

Powyższa lista komend wyznacza naturalny cykl strzelania: wejście na stanowisko, przygotowanie broni, oddanie strzałów, zejście ze stanowiska i sprawdzenie tarcz oraz na końcu oczekiwanie na dalszy sygnał (na kolejną komendę NA STANOWISKA). Utrzymując taki cykl jest łatwiej uniknąć części problemów, które mogą wynikać z tego, że strzelcy wchodzą na stanowiska bez kontroli.

NA STANOWISKA

To komenda pozwalająca podejść do stanowiska i przygotować je do strzelania: np. pozbierać pozostawione po poprzedniej osobie łuski, czy stare tarcze. Oczyszczenie frontu pracy strzeleckiej.

Komenda powinna być wydana wyłącznie, gdy nikogo nie ma na przedpolu. Obecność strzelców z bronią na stanowisku działa negatywnie na bezpieczeństwo i zraża osoby na przedpolu, które z daleka mogą nie widzieć, czy strzelec gra na komórcę, czy ładuje broń.

WYJĄĆ BROŃ

Ta komenda jest wydawana raczej raz w ciągu całego treningu, gdyż strzelcy nie chowają broni po każdej serii. Przy zorganizowanych treningach wydaje się ją tylko jeden raz, na początku. Po jej usłyszeniu należy wyjąć broń, wyjąć amunicję, ochronę słuchu i wzroku (jeśli jeszcze nie jest przygotowana).

ŁADUJ

Dopiero w tym momencie strzelec ma prawo dotknąć broni lub amunicji z zamiarem załadowania. Przed tą komendą nie wolno mieć załadowanej broni (broń bez wskaźnika powinna być traktowana jako załadowana), na niektórych typach zajęć niedopuszczalne są także załadowane magazynki. Przed załadowaniem broni należy nałożyć ochronę słuchu lub wzroku. Mając załadowaną broń nie wolno jej wypuścić z ręki (czego może wymagać założenie słuchawek).

Efektem finalnym komendy ŁADUJ powinna być broń bez wskaźnika, z załadowanym magazynkiem w broni, pewnie trzymana wiodącą ręką. Broń może być przeładowana.

Komendę wydajemy wyłącznie jeśli wszystko jest gotowe na strzały: przy ładowaniu lub czekając z załadowaną bronią przypadkowe wystrzały będą się co jakiś czas pojawiały.

START

Właściwe strzelanie. Może być ograniczone czasowo, liczbą nabojów lub nieograniczone – aż strzelcy sami się zatrzymają by sprowokować prowadzącego do zarządzenia weryfikacji przestrzelin na tarczach.

STOP

Natychmiastowe przerwanie strzelania, bez podejmowania dodatkowych czynności. Komenda zarówno standardowo wydawana przez prowadzącego, żeby na koniec serii podkreślić definitywne zakończenie strzelania, jak i awaryjna, w celu natychmiastowego przerwania.

ROZŁADUJ

Rozładowanie broni jest dopuszczalne (i zalecane) zaraz po zakończeniu strzelania, bez oczekiwania na komendę ROZŁADUJ. Mimo wszystko warto ją wydać po zakończeniu całej serii, w formie "STOP, ROZŁADUJ", aby nikt nie miał cienia wątpliwości, że nie wolno oddać strzału oraz że należy opróżnić broń.

Dobrym nawykiem jest zalecanie strzelającym odsunięcia się o pół kroku w tył od stanowisk po komendzie ROZŁADUJ. Wtedy na pierwszy rzut oka widać, czy wszyscy rzeczywiście skończyli i są gotowi na pojawienie się osób przed stanowiskami strzeleckimi.

SCHOWAĆ BROŃ

Komenda wydawana raczej jednostkowo, gdy kończymy trening lub spotkanie strzeleckie.

ZBIERAMY ŁUSKI

Łuski się szybko piętrzą i w miarę strzelania coraz łatwiej o potknięcie i bolesny upadek. Niektórzy strzelający w ferworze huku zapominają o sprzątaniu stanowiska, więc warto zrobić na to co jakiś czas przerwę.

Zbieranie łusek nie powinno mieć miejsca w trakcie strzelania, żeby nie przeszkadzać strzelającym.

DO TARCZ

Ta komenda ma za zadanie poinformować strzelających: “sprawdziłem stan rozładowania broni wszystkich strzelających, jest bezpiecznie, można wyjść przed stanowiska strzeleckie”. Aby to była prawda (strzelcy nie będą tego weryfikować, od razu ruszą do kulochwytu), należy rzeczywiście podjąć trud sprawdzenia, czy wszystko jest całkowicie w porządku.

10 Obowiązki prowadzącego strzelanie

Obowiązki są określone we wzorcowym regulaminie strzelnicy (WRS). Na podstawie §4 WRS właściciel obiektu może przy opracowywaniu regulaminu określić dodatkowe warunki bezpieczeństwa, w tym także dla osób przebywających na strzelnicy. Warunki bezpieczeństwa w regulaminie danego obiektu nie mogą być łagodniejsze niż ze wzorcowego regulaminu.

Obowiązki prowadzącego (rozdział 1, pkt 1 WRS)

1. odpowiada za bezpieczeństwo użytkowników strzelnicy oraz osób im towarzyszących,
2. wyznacza korzystającym ze strzelnicy stanowiska strzeleckie, a osobom towarzyszącym - miejsce bezpiecznego pobytu,
3. prowadzi książkę rejestru pobytu na strzelnicy, w której zamieszcza się następujące dane:
 - (a) imię i nazwisko korzystającego ze strzelnicy,
 - (b) numer pozwolenia na broń oraz nazwę organu, który je wydał, albo adres korzystającego ze strzelnicy, jeśli nie posiada on pozwolenia na broń
 - (c) oświadczenie korzystającego ze strzelnicy o zapoznaniu się z regulaminem strzelnicy i przepisami bezpieczeństwa, potwierdzone własnoręcznym podpisem

Głównym zadaniem prowadzącego jest zapewnienie bezpieczeństwa wszystkim osobom będącym na strzelnicy (strzelcom, widzom, sędziom), uniemożliwienie powstania zagrożenia poza strzelnicą (np. wskutek nieprawidłowego wystrzału) oraz zapewnienie sprawnego i bezpiecznego przebiegu strzelania, które wykonują inne osoby.

Prowadzący nie szkoli strzelających (zadanie instruktora), ani nie ocenia ich wyników (zadanie sędziego), a jedynie koordynuje wspólne działania tak, aby nie wynikł chaos i nie powstało zagrożenie bezpieczeństwa. Jednak z powodu możliwych zagrożeń bardzo często konieczny jest instruktaż części strzelających, a także przypominanie o zasadach bezpiecznego zachowania na strzelnicy.

Prowadzący ponosi odpowiedzialność (rozdział 1, ust 6 WRS) za zachowanie strzelających, którzy przestrzegają jego komend. Trzeba postępować zarówno zgodnie z przepisami, jak i zdrowym rozsądkiem. Pomyłka odnośnie np. obecności ludzi w okolicy kulochwytu czy na przedpolu podczas strzelania może się skończyć tragicznie. Tak samo jak brak weryfikacji załadowania broni, w momencie gdy ktoś znajduje się na linii strzału.

Powyższa lista jest krótka, gdyż głównym jej punktem jest “odpowiada za bezpieczeństwo”. To tak ogólny wymóg, że mieści się w nim spore spektrum problemów, które prowadzący musi mieć na uwadze i które musi rozwiązywać.

Dlatego niezbędna jest uważna lektura **WRS** i dokładne przejrzanie wszystkich wyszczególnionych przez autora rozporządzenia kwestii. Warto mieć na uwadze, że wypisywanie tych wszystkich

elementów ma (w oczach autora rozporządzenia) pomóc prowadzącym strzelanie, a nie ich ograniczać. Posiadając spis łatwiej pamiętać o wszystkich obowiązkach.

11 Obowiązki, zakazy i nakazy WRS

1. “Odpowiada za bezpieczeństwo użytkowników strzelnicy oraz osób im towarzyszących”

Prowadzący musi zwracać uwagę na zachowanie zarówno strzelających, jak i widzów. Jeśli nie zna ludzi, których prowadzi, należy powtórzyć elementarne zasady bezpieczeństwa. W szczególności warto podkreślić, że komendę “STOP” zatrzymującą strzelanie może i powinna wydać każda osoba, która zauważy zagrożenie bezpieczeństwa.

Zapewnienie warunków bezpieczeństwa wymaga ustalenia struktury całego strzelania. Należy opracować procedury wchodzenia na stanowiska, schodzenia z nich, weryfikacji broni. Brak przygotowania do roli prowadzącego i przemyślenia (choćby na podstawowym poziomie) protokołów zachowań może spowodować chaos, załamanie porządku i w efekcie doprowadzić do wypadku. Strzelając w większej grupie (powyżej 5 strzelających) dyscyplina i porządek są kluczowym zadaniem prowadzącego strzelanie.

2. “Wyznacza stanowiska strzeleckie”

Każdy strzelający powinien mieć ustalone stanowisko, a także tarczę (lub inne cele). Przechodzenie między stanowiskami w trakcie strzelania, lub zmiana kierunku strzelania, mogą powodować zamieszanie. Wchodząc na stanowisko innego strzelca, który np. zostawił na nim swoją broń zwiększamy liczbę osób, które mogły dany egzemplarz broni dotykać i w efekcie ładować / rozładowywać. Rozmyślenie odpowiedzialności za daną sztukę broni często prowadzi do łamania zasad bezpieczeństwa, gdyż “nikt” za to nie odpowiada.

Zmiana stanowiska powinna się odbywać tylko na polecenie prowadzącego, za jego wiedzą i zgodą. Dobrym nawykiem jest przeniesienie broni między stanowiskami przez prowadzącego strzelanie (zwłaszcza gdy jest to broń obiektowa) lub choćby dodatkowa weryfikacja jej rozładowania.

Części osób trzeba wskazywać dobitnie w które miejsce mają strzelać. Regularnie zdarza się, np. na zawodach, że zawodnicy mylą tarcze i ostrzeliwiają tarczę sąsiada. Czasem pomagają numerki przy tarczach i na stanowiskach, czasem nie pomagają nic i trzeba kilka razy powtórzyć.

3. “Wyznacza osobom towarzyszącym miejsca bezpiecznego pobytu”

Osoby towarzyszące muszą być odseparowane od stanowisk strzeleckich i w szczególności broni tam się znajdujących. Powinny być poza zasięgiem gorących łusek wypadających z broni palnej i oczywiście nie mieć możliwości wejścia przed lufy strzelających.

Dobrym pomysłem jest wydzielenie wyraźnie odznaczonej strefy dla widzów, która będzie miała definitywną granicę określoną np. za pomocą kolorowej taśmy, ogrodzenia, stolików. Strefa dla widzów musi być wyznaczona w taki sposób, aby nie było konieczności przechodzenia koło stanowisk strzeleckich podczas wchodzenia do niej, wychodzenia z niej, drogi do toalety, w celu sprawdzenia wyników lub innych standardowych elementów spotkania.

Zazwyczaj osoby towarzyszące nie są poddawane przesadnej kontroli. Bywają to zupełnie przypadkowi ludzie, którzy akurat przechodzili i przyciągnął ich hałas. Nie muszą posiadać żadnych uprawnień, ani należeć do klubu, który organizuje strzelanie. Takie osoby nie muszą mieć nawet dobrych intencji. Organizując większe lub bardziej publiczne spotkania nie można ignorować bardzo niebezpiecznej możliwości złych zamiarów części uczestników. Zasada ograniczonego zaufania to podstawowa zasada kontaktu z nieznanymi, którzy nie posiadają odpowiednich uprawnień.

4. **“Prowadzi książkę rejestru pobytu na strzelnicy”**

Wpis do książki jest obowiązkowy dla każdego strzelającego, a niektórzy zachęcają do wpisywania się także osoby towarzyszące i widzów. Wpis do książki potwierdza znajomość regulaminu, co jest najważniejsze z perspektywy prowadzącego. Brak takiego wpisu może spowodować, że w razie wypadku zostanie uznane, że prowadzący nie dopilnował obowiązków (to dosyć oczywisty wniosek), a także że osoba która spowodowała wypadek nie została przeszkolona z warunków bezpieczeństwa, co będzie skutkowało zwiększonym zakresem odpowiedzialności dla prowadzącego.

Wpis do książki **zabezpiecza prowadzącego strzelanie** i naprawdę warto pilnować, aby miał miejsce, był w miarę czytelny i zgodny z rubrykami. Kluczowy jest podpis pod znajomością regulaminu!

Są różne wzory rubryk w książce strzelnicy, ale zwykle niemało osób bez uprawnień ma problem z wypełnieniem nawet czytelnie opisanej książki w poprawny sposób. Niektórzy nie czytają drobnego druku i np. zamiast adresu (często to jest adres oraz numer dowodu osobistego) wpisywane są numery licencji zawodniczych, czy patentów, które są mylnie przyjmowane za “numery uprawnień”.

W przypadku strzelania większej liczby osób warto ustawić książkę tak, aby każdy strzelec musiał ją minąć, a także postawić dodatkową osobę do samego pilnowania wpisów do książki. Dobrymi punktami na książkę jest wejście na obiekt, czy biurko rejestracji na trening lub zawody. Dzięki temu minimalizujemy ryzyko ominięcia tego obowiązku przez część strzelających.

5. **“Zabrania się osobom towarzyszącym wchodzenia na stanowiska strzeleckie oraz styczności z bronią”**

Osoby towarzyszące mogą mieć złe intencje, braki w umiejętności obsługi broni, złe nawyki lub zachowywać się absolutnie nieodpowiedzialnie. Ich swobodny ruch na stanowiskach i w pobliżu broni może powodować szereg problemów, od utrudnień w komunikacji ze strzelcami, poprzez wynoszenie części amunicji lub broni, aż do przypadkowych wystrzałów. Nie ma żadnych korzyści z pozwalania osobom postronnym na obecność przy broni innych osób.

Jeśli broń budzi duże zainteresowanie, należy (wcześniej) zaplanować jakiś element wystawy lub pokazu. Oczywiście powinna się tym zajmować inna osoba, gdyż prowadzący musi przez cały czas prowadzić zajęcia z osobami strzelającymi.

6. **“Zabrania się używania broni innych osób korzystających ze strzelnicy bez zgody”**

Broń to sprawa bardzo osobista, gdyż wymaga odpowiedzialności właściciela. W momencie, gdy ktoś bez wyraźnej zgody przejmuje kontrolę nad cudzą bronią wprowadza dodatkowy element niepewności. Nie należy dotykać cudzej broni bez zgody, ani pozwalać na tego typu działania.

Największym problemem w tej sytuacji (poza łamaniem zasad dobrego wychowania) jest rozmycie odpowiedzialności za rozładowanie broni. Może się zdarzyć, że ktoś zostawi broń załadowaną (samo w sobie niedopuszczalne), przyjdzie następna osoba i biorąc ją do ręki padnie przypadkowy wystrzał. Może być też na odwrót: broń rozładowana zostanie załadowana przez kolejnego użytkownika, a jej właściciel ją odbierając nieświadomie spowoduje wystrzał, którego się nie spodziewał, gdyż on broń rozładował.

Oczywiście, przypadkowy wystrzał wymaga złamania wielu zasad bezpieczeństwa (palec na spuście, broń bez wskaźnika, broń załadowana, brak weryfikacji broni po wzięciu do ręki) i zdarza się dosyć rzadko. Jednak jest to tak niebezpieczne, że nie powinno się zdarzyć nigdy.

7. **“Zabrania się spożywania alkoholu lub używania środków odurzających oraz przebywania na terenie strzelnicy osób będących pod ich wpływem”**

Sprawa jest oczywista. Odmienny stan świadomości nie współgra z odpowiedzialnością. Osoby nietrzeźwe są także nieprzewidywalne. Już sama ich obecność na terenie obiektu powoduje, że prowadzący może mieć przynajmniej nieprzyjemności, a najpewniej problemy.

Osoby pod wpływem należy trzymać wyraźnie poza granicami strzelnicy.

8. “Na terenie strzelnicy poza stanowiskiem strzeleckim nosi się broń rozładowaną z otwartymi komorami naboju, bez pasów i pokrowców. W przypadku pistoletów i rewolwerów dozwolone jest ich noszenie w kaburach. Dopuszcza się inny sposób noszenia broni, jeśli tak stanowi regulamin zawodów.”

Co do ogółu, jest to zapis bardzo sensowny, zwłaszcza gdy prowadzimy zajęcia w większych grupach. Tylko mając oczywistą pewność rozładowania broni (jedyną rzeczywiście skuteczną metodą w takich grupach są wskaźniki) jesteśmy w stanie opanować grupę liczniejszą niż pięciu strzelców.

Z drugiej strony, trzeba pamiętać, że WRS powstał kilkanaście lat temu, w czasach gdy na pozwolenie do celów sportowych można było kupić raczej Margolina niż AKMa. Obecnie można nie tylko zrobić pozwolenie w kilka miesięcy i bez specjalnego wysiłku, to jeszcze sportowcy mogą poruszać się z bronią stale załadowaną. Jest nieco irracjonalne, żeby strzelec mógł z załadowaną bronią wejść do hipermarketu, kościoła, urzędu czy na spacer do parku, a musiał broń rozładować przed przekroczeniem progu strzelnicy.

W sensownych regulaminach strzelnicy warto neutralizować część tego zapisu, zwłaszcza w odniesieniu do prowadzących strzelanie. W niektórych, przykrych i stresujących sytuacjach, posiadanie załadowanej broni przy sobie może być uznane za pożądane. Jest to jednak kwestia raczej przezorności niż potrzeby, bo sytuacje gdy prywatna broń prowadzącego decyduje o przebiegu wydarzeń zdarzyły się kilka razy w całej historii istnienia WRS.

W przypadku noszonych przy pasie pistoletów, część prowadzących ani myśli egzekwować od strzelców wymogu rozładowania broni. Tę kwestię każdy prowadzący musi rozstrzygnąć samodzielnie; niezależnie od okoliczności w materiałach szkoleniowych nie wypada pochwałać łamania regulaminu.

9. “Wyjmowanie broni odbywa się wyłącznie na stanowisku strzeleckim lub treningowym tylko na polecenie prowadzącego strzelanie lub trening strzelecki.”

Nie ufamy nieznanym strzelcom. Praktyka pokazuje, że jest to podejście słuszne, bo część osób nie pamięta o elementarzu strzeleckim i np. w pudełku, luzem nosi broń załadowaną. Zdarza się to na przykład na zawodach strzeleckich, zwłaszcza wśród osób, które przychodzą odstrzelać “minima licencyjne” (minimalny zestaw startów w zawodach do przedłużenia licencji PZSS) dwa razy w roku.

Jeśli wyjmowanie broni będzie dozwolone bez żadnej kontroli, może się zdarzyć sytuacja, że za plecami strzelców, w miejscu gdzie oczekują następni, ktoś wyjmie ten nieszczęśliwie załadowany rewolwer i stworzy śmiertelne zagrożenie.

10. “Wszelkich czynności związanych z obsługą broni dokonuje się wyłącznie z lufą skierowaną w kierunku kulochwytu, tarcz bądź przedmiotów będących celem na strzelnicy.”

Kierowanie lufy w niebezpieczne miejsce to chyba najczęstszy błąd jaki widzi prowadzący. Sytuacje kompletnego odwrócenia się do innych strzelców są sporadyczne (ale mrozą krew w żyłach), jednak dosyć często zdarza się, że przy ładowaniu, rozładowywaniu, czy przenoszeniu przyrządów celowniczych w rejon tarczy lufa jest wycelowana w inne miejsca niż kulochwyty: ściany boczne, filary, niebo.

Większość z tych przewinień nie jest poważna. Należy mieć jednak świadomość otoczenia i wiedzieć, czy pocisk wystrzelony pod kątem 45 stopni w górę zatrzyma się na przechwytywaczu (drewnianej lub betonowej zaporze na przedpolu, której celem jest zatrzymanie uciekających powyżej kulochwytu

pocisków) lub suficie (rzadkość), czy poszybuje w nieznanne miejsce. Jeśli strzelnica jest otwarta, należy dopilnować, aby każdy strzelec prawidłowo składał się do strzału, m.in. bez “zarzucania wędki”, czyli kierowania lufy w niebo.

W momencie zacięcia broni część strzelców głupieje i zapomina o dotychczas przestrzeganych zasadach. Lufa krąży dookoła, ręce potrafią wejść przed jej wylot, a cała uwaga skupia się na “naprawieniu” broni, bez myślenia o warunkach bezpieczeństwa. Gdy widzisz zacięcie, bądź blisko, bo zapewne zrobi się cieplej. Oby nie gorąco.

Należy zwracać uwagę na łamanie kątów (czyli zwykle nieświadome kierowanie lufy w rejony potencjalnie ryzykowne, np. lekko w bok, zbyt wysoko, zbyt blisko stopy), zwłaszcza z początkującymi strzelcami. Niepoprawiane często przeradzają się w większe przewinienia, aż dochodzimy do zachowań np. części ochroniarzy, którzy są uczeni po zakończeniu strzelania trzymać pistolet skierowany w niebo, aż prowadzący sprawdzi.

11. “Strzelanie rozpoczyna się wyłącznie na komendę prowadzącego strzelanie”

Na prowadzącym spoczywa obowiązek upewnienia się, że prawidłowo oddane strzały ze stanowiska strzeleckiego nie zrobią nikomu krzywdy. Jeśli nie wprowadzimy kontroli momentu rozpoczęcia, bez wątpienia ktoś zacznie strzelać zanim prowadzący uzyska 100% pewności – niektórzy strzelcy są gotowi strzelać zanim obie stopy staną przy stoliku. Nie ma żadnej korzyści z ryzykowania odpowiedzialności karnej przez prowadzącego dla źle pojętej wygody i swobody strzelających: oczekiwanie na komendę nie zrobi im krzywdy.

Wystrzał bez komendy: osoba rozładowuje broń i odpoczywa. Trzeba dać strzelcowi czas na przetwarzanie informacji, że utrudnia prowadzącemu pracę, za co prowadzący odwdzięczy się strzelcowi ograniczeniem zabawy. Przypadkowe wystrzały to za każdym razem zagrożenie, nie warto ich bagatelizować. Drugi przypadkowy wystrzał przed komendą i nierozsądny strzelec idzie do domu. Jeśli jest zbyt zmęczony, żeby słuchać, to szkoda go męczyć jeszcze strzelaniem.

12. “Zakończenie strzelania zgłasza się prowadzącemu strzelanie”

Warto wiedzieć, na jakim etapie są strzelcy. Kiedyś trzeba wydać ciąg komend “STOP. ROZŁADUJ. DO TARCZ.” i najlepiej jest to zrobić wtedy, gdy nie będzie ona nikomu przerywała w połowie idealnej serii.

Najczytelniejszą metodą zgłaszania zakończenia strzelania jest rozładowanie broni i włożenie do niej wskaźnika bezpieczeństwa. Nie ma wtedy wątpliwości i nie trzeba przeszkadzać strzelcowi pytając “strzelasz jeszcze?”.

Jeśli na osi jest tylko kilka osób, to wszystko jest łatwe, ale próba zapanowania nad grupą dziesięciu lub więcej osób, które w różnym tempie i różną siłą głosu będą “informować, że skończyły” jest nierealna, czyli nie daje pełnej kontroli, ani wystarczającej wiedzy na temat bieżącej sytuacji.

Bazując na wizualnych wskazówkach (kolorowy wskaźnik) i pomocnej praktyce “odejdz od stolika o krok po rozładowaniu broni” nie ma cienia wątpliwości, kto już skończył, a na kogo trzeba poczekać.

13. “Po zakończeniu strzelania broń rozładowuje się i przedstawia do kontroli prowadzącemu strzelanie oraz opuszcza się stanowisko strzeleckie z bronią z otwartą komorą naboją.”

Są dwie szkoły rozładowania: pokazanie komory nabojoyej, przeładowanie i oddanie suchego strzału lub wyjęty magazynek i włożony wskaźnik. W liczniejszych grupach (powyżej 5 osób) zdecydowanie lepsza jest metoda ze wskaźnikiem, na co jest kilka powodów:

- widać od razu wskaźniki wielu (lub wszystkich) osób, nie trzeba podchodzić do każdego indywidualnie
- przeładowanie i “suchy” strzał mogą brzmieć tak samo, jeśli będzie w komorze naboju nie-wypał. Ryzyko jest niewielkie, ale niezerowe. Wskaźnik całkowicie wyklucza możliwość istnienia naboju w komorze naboju.
- wymuszając na strzelcach suchy strzał w arbitralnym momencie (a zawsze ktoś będzie niegotowy), zwiększamy liczbę czynności pod presją czasu jakie dana osoba wykonuje z bronią. To kolejne momenty, gdy może złamać kąt, zrobić coś głupiego, czy spowodować zagrożenie.
- “suchy” strzał co kilkaset osób okazuje się zwykłym wystrzałem, gdy ktoś nieuważnie zostawi nabój w broni. Rutynowo wykonywany suchy strzał bywa kierowany nie do końca w kulochwyty, czyli w przypadku złego rozładowania broni bywa niebezpieczny.
- z niektórych typów broni (np. boczny zapłon) nie powinno się, a niekiedy nie wolno strzelać na sucho. Nie jest korzystnie uczyć ludzi różnych zachowań przy rozładowywaniu różnego typu broni. Mając jeden schemat prościej go nauczyć i wyegzekwować.

Istnieje oczywiście też trzecia metoda kontroli rozładowania broni przez prowadzącego: “ufam Wam, na pewno jest OK”. Nie jest ona ani mądra, ani polecana. Nawet sobie czasami ciężko ufać w 100%, a co dopiero ludziom, których nie znamy. Może mają gorszy dzień i są roztrzępani? Albo zawsze są roztrzępani?

14. “Strzelanie i celowanie na terenie strzelnicy odbywa się wyłącznie na wyznaczonych stanowiskach strzeleckich, do tarcz lub innych przedmiotów będących celem na strzelnicy”

Częściowo już omówione. Warto pochylić się nad “przedmiotami będącymi celem”. Prawo nie ogranicza rodzaju celów, do których można legalnie strzelać (a kiedyś ograniczało, więc to miła zmiana). Warto jednak mieć świadomość, że nie wszystko jest celem bezpiecznym.

Rykoszety to pociski lecące z prędkością często większą niż 50% oryginalnej prędkości. Energia kinetyczna to masa pocisku * prędkość * prędkość, zatem 50% prędkości daje 25% energii. Energia początkowa jest tak duża, że nawet jej ćwierć w pechowym rykoszecie w zupełności wystarcza do zabicia każdego napotkanego stworzenia.

Niedobrymi celami są np.: zmrożona ziemia, kamienie, niewystarczająco twarda stal, beton. Pocisk lub jego fragment potrafi wrócić kilkadziesiąt metrów przy strzelaniu z pistoletu i nawet powyżej 100 metrów przy strzelaniu z broni dłuższej. Używając celi stalowych zadbajmy, żeby to były profesjonalne cele, z odpowiednio twardej blachy (tak, aby pocisk rozprysnął się od uderzenia). Strzelając do rzeczy, które mogą odbić pocisk, trzeba zachować zdrowy dystans i koniecznie ochronę oczu.

Strzelanie do celów metalowych sieje fragmentami pocisków wokół kulochwyty. Nie na każdej strzelnicy jest to akceptowane – fragmenty nadgryzają konstrukcję strzelnicy. Żeby nie wylecieć z hukiem i wstydem z obiektu, przeczytaj regulamin danej strzelnicy i zapytaj o zgodę, bo regulamin często nie wymienia wszystkich zakazów, które obowiązują w praktyce.

15. “Korzystający ze strzelnicy jest obowiązany ściśle przestrzegać poleceń wydawanych przez prowadzącego strzelanie.”

Na strzelnicy nie ma osób z większym autorytetem od prowadzącego strzelanie. Jeśli strzelasz z mamą, to tym razem ona musi więcej słuchać i mniej mówić. Prowadząc strzelanie przejmuje się odpowiedzialność za życie innych ludzi. Nikt nie ma w tej sytuacji prawa mówić co prowadzący ma robić albo czego robić mu nie wolno, gdyż osoby trzecie nie są obciążone tą samą odpowiedzialnością. Ich zdanie nie ma znaczenia, bo ich rola jest inna.

Nie ma miejsca na dyskusje. Jeśli komuś się nie podoba prowadzący, należy opuścić zajęcia i nie pojawiać się na zajęciach z tym prowadzącym więcej. Jeśli prowadzący robi błąd, można porozmawiać z nim na osobności (chyba że jest to zagrożenie bezpieczeństwa, wtedy niezwłocznie), starając się nie podkopywać jego autorytetu wobec innych strzelców.

Rola prowadzącego jest ciężka i nie ma sensu bardziej tego utrudniać wprowadzając zbędną “demokrację”, czy zezwalając na decydowanie przez inne osoby.

Część prowadzących ma dodatkowe, czasami trochę dziwne zasady. Ciężko zrozumieć upór przy tych zasadach do momentu, gdy na jednej osi pod naszą kontrolą nie strzela np. 10 lub 15 osób. Środowisko jest chaotyczne, zdarzają się zacięcia, osoby bez odpowiednich umiejętności, ryczący kompensator i do tego para zakochanych robiących sobie nawzajem zdjęcia do albumu. To wszystko naraz, a do tego jest oślepiające słońce i 33 stopnie upału pod rozgrzanym dachem z papy.

Po kilku dużych, trudnych grupach każda zasada, która umożliwia lepszą kontrolę nad otoczeniem (obowiązkowa czerwona szalik na lewej, a biała na prawej stopie) nabiera więcej sensu. Nie warto oceniać prowadzącego negatywnie tylko dlatego, że jest na wyrost ostrożny. Jest ostrożny, bo mógł widzieć rzeczy po których ma kłopoty z zaśnięciem jeszcze długo po fakcie.

Rzecz jasna wykorzystywanie przez kiegoś prowadzącego swojej odpowiedzialnej roli i np. poniżanie lub pomiatanie strzelcami jest karygodne i przynosi mu ujmę w środowisku strzeleckim. Nie warto strzelać z taką osobą. Każdy cywilizowany człowiek (a tylko z takich wywodzą się posiadacze pozwoleń na broń) odróżnia chamstwo od podejmowania decyzji.

16. “Zabrania się wchodzenia przed stanowisko strzeleckie bez zgody prowadzącego strzelanie”

Najgorszy koszmar, na samo wspomnienie pocą się ręce. Strzelec gapa, który chce iść do tarczy i nie widzi, że za filarem jeszcze strzelają, tylko wolniej, więc od kilkunastu sekund jest cisza. Wyskakuje na oś, i teraz jedyny ratunek w tym, że ludzie wciąż strzelający mają więcej rozumu i na dźwięk komendy “STOOOOP!” nie zrobią niczego głupiego.

Wybiegając przed pocisk można umrzeć. Prowadzący musi kontrolować kto strzela, kto rozładował. Kątem oka warto patrzeć na nadgorliwych, którzy mogą nie zauważyć, że strzelanie dalej trwa. Komendę “DO TARCZ” wydajemy tylko po uzyskaniu absolutnej pewności, że nikt nie trzyma broni w dłoni, ani nawet nie jest w stanie jej szybko załadować.

Sensowne jest ustalenie takiej drogi do tarcz, żeby nie dało się wyjść przed swoje stanowisko, tylko np. żeby trzeba było obejść innych strzelających, czy wejść bokiem. Na części odkrytych obiektów trzeba improwizować taką blokadę samodzielnie: np. kolorowa taśma przeciągnięta między dwoma palikami zwykle zdaje egzamin. Jeśli droga poruszania się ze stanowiska przed lufy innych strzelców będzie dłuższa, jest więcej czasu na zauważenie i reakcję.

17. “Korzystający ze strzelnicy, z wyjątkiem osoby niepełnosprawnej, obowiązany jest przestrzegać przepisów dotyczących postaw strzeleckich.”

To bardziej dodatek “antyidiotyczny”, który ma podkreślać, że strzelanie jak czarnoskóry gangster z teledysków, czy na konstrukcji z dwóch drabin niesie za sobą wzrost ryzyka dla wszystkich dookoła.

Nie trzeba stać w postawie olimpijskiej (choć ułatwia to dobry wynik). Można strzelać na siedząco, kłęcząc nieregulaminowo, czy np. z pistoletu na leżąco. Wszystko jest dopuszczalne, dopóki ma sens – np. bawi strzelającego, nie powoduje wzrostu zagrożenia i jest możliwe do kontroli przez prowadzącego.

Przykładem dosyć niebezpiecznej, ale na pierwszy rzut oka niemal sensownej postawy jest kucanie. Niestabilna pozycja, która grozi przewróceniem strzelca, jeśli zaskoczy go siła odrzutu. Przy przewrocie

na plecy lufa będzie skierowana we wszystko dookoła, a bardzo prawdopodobny jest przypadkowy wystrzał.

Nietypowe postawy wiążą się często z bardziej skomplikowanym przyjmowaniem tych postaw. Nikt nie ma prawa machać lufą w niebezpiecznych kierunkach dla swoich wymysłów. Jeśli nie umie ustawić się w pożądanej postawie w bezpieczny sposób, to musi wybrać inną postawę.

18. “Po komendzie “STOP”, wydanej przez prowadzącego strzelanie lub inną osobę, strzelający bezzwłocznie przerywają strzelanie.”

Częściowo już omówione: tę komendę może wydać każdy. Prowadzący, strzelec, widz, przechodzień.

Strzelcy przerywają strzelanie, kropka. Nie rozładowują broni. Nie obracają się z nią do prowadzącego, nie dyskutują z prowadzącym. Zamierają w bezruchu, palec poza spustem. Broń podniesioną należy oprzeć delikatnie o stolik lub wycelować w miejsce bezpieczne. Broni, która leży, nie dotykamy.

Komenda STOP sygnalizuje coś niedobrego. Może sroka na kulochwycie? Może ktoś zemdłał? Może ktoś sprawia wrażenie osoby, która nie powinna się znaleźć na strzelnicy? Z reguły poważna kwestia, więc należy zachować czujność. Wszelkie dodatkowe ruchy (rozładowanie, odkładanie broni, chowanie broni) wprowadzają zamęt, są niepotrzebne i nie pomagają.

Po usłyszeniu komendy STOP (jeśli jej sam nie wydał) prowadzący ma obowiązek natychmiast zlokalizować problem i podjąć wszystkie niezbędne kroki, aby zminimalizować ryzyko. Jeśli sensowne jest rozładowanie broni, należy wydać komendę “ROZŁADUJ”. Jeśli nie jest to wskazane, to nie należy nakazywać rozładowania – nie jest to obowiązkowe, a wprowadza dodatkowe ruchy przy broni.

Po sprawdzeniu i zneutralizowaniu niebezpieczeństwa warto sprawdzić ustawienie i zachowanie strzelców. Czy zdali egzamin nagłego stresu przerwania strzelania? Czy były gwałtowne ruchy, próby rozładowania broni bez komendy, nagłe kręcenie się na stanowisku w poszukiwaniu źródła problemu? Wszystkie błędy należy wytknąć, aby strzelec mógł uczyć się na bezbolesnych potknięciach.

19. “Na teren strzelnicy zwierzęta mogą być wprowadzone tylko w wyjątkowych przypadkach oraz obowiązkowo powinny być trzymane na uwięzi i pod ścisłym nadzorem opiekuna.”

Nie ma żadnego powodu, żeby zabierać ze sobą na strzelnicę zwierzę. Zwykle jest to pies – mają one wyczulony zmysł słuchu i zwyczajnie cierpią w hałasie. Człowiek nie jest w stanie funkcjonować przy strzałach z broni krótkiej centralnego zapłonu, a psu sprawia to fizyczny ból. Nie torturuj swojego przyjaciela. Idąc na spacer z psem omijaj strzelnicę (oraz polowania).

Oczywiście czasem jest to dopuszczalne: może pies ma ochronę słuchu, może nie ma problemu z głośnymi dźwiękami, może strzela się z broni pneumatycznej. Mimo wszystko zabieranie zwierząt, które potrafią być nieco nieprzewidywalne i dynamiczne do środowiska podwyższonego ryzyka nie jest zbyt mądre. W takim wypadku obowiązkowo trzeba całkowicie ograniczyć swobodę poruszania się zwierzęcia.

20. “Osobę naruszającą regulamin można usunąć ze strzelnicy”

Bardzo ważny punkt. Prowadzący nie ma obowiązku znosić na strzelnicy osób, które przeszkadzają mu w pracy. Ktoś jest zbyt “samodzielny”, nie potrafi podporządkować się regułom i wie lepiej? Nie ma obowiązku strzelania, jutro też jest dzień.

Nie należy bać się wyrzucania niedostosowanych ludzi. Wprawdzie zdarza się to bardzo rzadko, ale nie ma w tym nic złego, bo prowadzący odpowiada za bezpieczeństwo wszystkich, także nieposłusznych. Czasem nie warto przyjmować tego ciężaru, jeżeli osoba nie rozumie powagi sytuacji.

Zgodnie z art. 51 ust. 2 pkt 12 UoBiA “naruszanie przepisów regulaminu bezpieczeństwa na strzelnicy” to wykroczenie, które może być obarczone karą aresztu lub grzywny. Przypomnienie tego faktu zdecydowanie przyspiesza opuszczenie obiektu przez niepokornych.

Oczywiście wyrzucanie strzelca bez dobrego powodu to spora wpadka (takie historie są pamiętane) i zachowanie niekoleżeńskie. To, że prowadzący może więcej powinno skłaniać raczej do lepszego zastanowienia nad decyzjami. Szkoda sobie psuć reputację na lata dla kilku minut marnej satysfakcji z pokazania “kto tu rządzi”.

21. “Dzieci mogą przebywać na strzelnicy wyłącznie pod bezpośrednim nadzorem rodziców lub opiekunów”

Obecność dzieci na strzelnicy nie oburza nikogo (ze środowiska strzeleckiego). Mało jest równie przyjemnych widoków jak ojciec uczący córkę bezpiecznej obsługi broni palnej. Jednak dziecko nie jest w stanie pojąć wszystkich konsekwencji swoich czynów. Nie wolno dopuścić sytuacji, gdy spowoduje to zagrożenie bezpieczeństwa.

Nie wszystkie typy broni są odpowiednie dla dzieci. Dawanie 7-latkowi strzelby śrutowej może skończyć się sporą krzywdą. Nie jest to niemożliwe (trzeba mocno trzymać broń i asekurować), ale są lepsze sposoby na zachęcenie do strzelectwa.

Broń o dużym odrzucie może powodować problemy także dla młodzieży lub osób o drobnej posturze. Jeśli będzie to zdecydowanie zbyt mocny odrzut w stosunku do możliwości danej osoby może się to skończyć przewróceniem, upuszczeniem broni (wadliwe egzemplarze mogą wystrzelić po upuszczeniu) lub np. zwichnięciem nadgarstka. Broń samopowtarzalna jest dodatkowo niebezpieczna, gdyż w nieprzewidzianej sytuacji strzelec może odruchowo zacisnąć palec, posyłając kolejny pocisk w nieoznaczonym kierunku.

Ucząc osoby drobne warto robić to w postawach bezpieczniejszych, np. w postawie leżącej, lub w przypadku strzelby wspierając barkiem plecy strzelca (dobre wychowanie nakazuje najpierw zapytać o zgodę na kontakt fizyczny).

12 Wskazówki praktyczne

1. Szkolenie ludzi i prowadzenie strzelań **są niebezpieczne**. Sytuacje ryzykowne **będą się zdarzać**. **Nie da się** uniknąć wszystkich pułapek. Część ludzi nie potrafi się skupić na zbyt wielu elementach naraz. Należy przyjąć taki sposób zachowania, aby najpoważniejsze zagrożenia nie mogły wystąpić.

Nie ma nic złego w rygorystycznym pilnowaniu bezpieczeństwa. Jeśli przypadkowy wystrzał zdarza się raz na tysiąc strzałów, to w grupie 10-osobowej i całym dniu na strzelnicy zobaczysz minimum dwa takie wystrzały. 1 na 1000 to o wiele za często!

2. Prowadząc trening wśród znajomych, warto poprosić ich o pomoc. Część strzelców *nie rozumie* sensu istnienia prowadzącego, sądząc iż jest to jedynie pozostałość przestarzałych aktów prawnych. Krótkie wytłumaczenie wymogów bezpieczeństwa zwykle sprawia, że strzelcy pomagają w dopilnowaniu porządku. Zdecydowanie lepiej mieć kilka życzliwych par oczu do pomocy.

Przykładowe wytłumaczenie *“Jestem tutaj dla WASZEGO bezpieczeństwa. W większym gronie ciężko o sprawną komunikację. Głównym moim zadaniem jest, by nikt z Was nie postrzelił siebie, nikogo obok, czy ludzi poza strzelnicą. Żeby nikt nie został na linii strzału, gdy inni zaczną strzelać, żeby nikt nie popełnił błędu mogącego popsuć nam dzień.*

Zasady służą wyłącznie zabezpieczeniu Waszej zabawy i staram się z nimi nie przesadzać. W Polsce nie ma wypadków na strzelnicach i niech tak pozostanie. W miarę możliwości, proszę o pomoc.”

Wszyscy lubią sprawnego prowadzącego. Nie trzeba wiele, żeby przy zgranej ekipie strzelców trening miał przyjemny rytm i maksymalizował zadowolenie uczestników.

3. Wpisy do książki pełnią również rolę dyscyplinującą. Świadomość, że nie jest się anonimowym pomaga niektórym potencjalnie problematycznym uczestnikom pamiętać o zasadach dobrego wychowania.

Niektórzy zalecają wpisywanie do książki każdej osoby, która wchodzi na obiekt. Nie ma przymusu prawnego wpisywania gości: WRS wymaga zapisywania wyłącznie osób “korzystających ze strzelnicy”, czyli strzelających. Jednak nie warto rezygnować z działań, które zwiększają komfort pracy prowadzącego, jeśli nie są zbyt dolegliwe dla otoczenia.

Z drugiej strony przymusowe wpisy dla widzów podczas dużych imprez nie będą sensowne. W powodzi 40 kartek książki, każda pełna nieczytelnych zapisów, trudno będzie znaleźć konkretną osobę. Wpisy będą także stanowiły wąskie gardło organizacyjne, co spowoduje więcej szkód, niż pożytku.

4. Prowadzący potrzebuje zabezpieczeń formalnych. Poza wpisem do książki czasem warto posiadać własną listę uczestników, dodatkową. Podwójna ewidencja gwarantuje, że na pewno każdy uczestnik się wpisał. Przykładowa regułka powyżej tabeli z miejscami na podpisy uczestników:

Poniższym podpisem potwierdzam: odbycie szkolenia z zakresu przepisów prawa i obsługi broni, znajomość regulaminu strzelnicy oraz dokonanie wpisu do książki pobytu na strzelnicy. Jestem trzeźwy/a, w dobrym zdrowiu fizycznie i psychicznie, mamy piękny dzień.

Lista ma znacznie większy sens, gdy prowadzimy dłuższe zajęcia w ograniczonej grupie. Np. w sytuacji, gdy jesteśmy już na osi strzeleckiej z większością grupy i dołączają spóźnione osoby. Należałoby je wysłać do książki (która może być kilkadziesiąt lub set metrów dalej), ale nie możemy / nie chcemy zostawiać grupy samej. Wtedy należy wysłać spóźnialskich do książki, a dodatkowo utworzyć drugą listę, gdzie wpisują się na oczach prowadzącego.

Z innej strony, jeśli odbywają się zawody, gdzie każdy przychodzi na 30 minut to dodatkowe kartki i rubryki do uzupełnienia mogą wprowadzać zamieszanie, tworzyć kolejki i nastawiać ludzi negatywnie do sposobu organizacji imprezy.

O drugiej liście obecności należy myśleć jak o zapasowym spadochronie: nie chcemy jej nigdy używać i coś jest naprawdę mocno nie tak, jeśli zacznie być nam potrzebna. Ale lepiej mieć i nie potrzebować, niż nie mieć, a potrzebować.

5. Wpisując się do książki jako prowadzący, jeśli oś była już wykorzystywana wcześniej przez innych strzelców, warto dopisać do bieżącej daty również dokładną godzinę przejścia osi. Nie wiadomo co się wydarzyło rano. Jeśli brak czytelnego sygnału, kto za co odpowiada – a prowadzący ma poszerzony zakres odpowiedzialności – niektórzy mogą stosować odpowiedzialność zbiorową. Wychodząc z osi, jeśli będzie jeszcze tego dnia wykorzystywana, warto wrócić do książki i zapisać godzinę zdania osi. Kilka sekund pracy, a większy komfort psychiczny.

Nie chodzi tylko i wyłącznie o służby. Także administracja obiektu lub inni strzelcy mogą mieć jakieś pretensje (zagubiona torba, przestrzelone osłony, nieporządek). Znacznie łatwiej jest brać odpowiedzialność wyłącznie za swoje działania.

6. Prowadzący nie potrzebuje wiele, aby wypełniać obowiązki. W sumie wystarczy wzrok, rozsądek i funkcjonujący aparat mowy. Dysponując dodatkowymi rekwizytami, niekiedy jest jednak znacznie łatwiej. Część z nich przyda się za każdym razem, część to fanaberia. Jadąc samochodem warto wrzucić wszystkie do dużej torby i mieć pod ręką.

- telefon komórkowy. Niezbędny w razie wypadku. Bywa wymagany regulaminem. W dzisiejszych czasach prawie wszyscy spełniają taki wymóg od ręki.
Wchodząc na nowy obiekt warto sprawdzić, czy jest zasięg. Jeśli go nie ma na stanowiskach: zapamiętać, w którym miejscu strzelnicy lub dojazdu do niej się znowu pojawi.
- wskaźniki bezpieczeństwa. Najlepsza jest kolorowa żyłka od ręcznej kosiarki elektrycznej. W sklepie budowlanym 10 zł za 15m. Pewność rozładowania za jakieś 13gr / pistolet – bardzo dobra inwestycja. Nie ma sensu kupować żyłek cieńszych niż 3mm, gdyż takie są często zrywane przez zamykające się z dużą siłą zamki mocniejszych karabinów (np. AKM).
Są dostępne “profesjonalne” wskaźniki, które mają lepszy kształt lub lepiej pasują do danego typu broni, ale nie ma to znaczenia.
- obcinaczki do wskaźników lub nóż. Ciężko jest przegryźć żyłkę.
- dobrze wyposażona apteczka. Każda jest lepsza niż żadna, ale dobra powinna być bardziej przystosowana pod strzelectwo. Jako minimum: gaza, staza (czyli opaska uciskowa) lub chusty trójkątne, nożyczki, rękawiczki jednorazowe, maseczki do sztucznego oddychania. Ze szkolenia z pierwszej pomocy warto wynieść praktyczne umiejętności, zamiast samej pieczątki.
- aktywne słuchawki. Jest to jakiś koszt (200-300 zł), ale prowadzący musi być w stałym kontakcie ze strzelcami. W aktywnych słuchawkach, zmysł słuchu pozostaje przydatny nawet w hałasie wystrzałów. Słuchawki są dosyć trwałe i ich koszt szybko się zwraca.
- okulary ochronne. Nie są zawsze niezbędne, ale nie da się np. prowadzić strzelań do celów metalowych bez okularów.
- kilka par stoperów. Jakiś odsetek uczestników zapomni słuchawek: ludzie bywają gapowaci. Można odesłać ich do domu, ale renoma prowadzącego rośnie, jeśli w plecaku trzyma rozwiązania wszystkich problemów. Stopery to koszt 50 gr - 1 zł / sztuka.
- papier i długopisy. Przydają się do prowadzenia dodatkowej listy obecności, zapisywania ważnych informacji, liczenia punktów.
- taker, markery, zaklejki. Zależy od stosowanych celów, ale awarie obiektowych takerów zdarzają się na tyle często, że warto mieć swój. Jeśli podkłady są dobrze docięte do rozmiaru tarcz, to lepiej jest przymocowywać tarcze klipami biurowymi (np. 32mm), które pozwalają łatwiej odczepić tarczę, np. do oceny.
- trytki. Albo “zipy”, czyli plastikowe, zaciągane taśmy. Pozwalają na przymocowanie tarcz zwiewanych wiatrem, zamknięcie otwierającego się pokrowca z karabinem i tysiąc innych rzeczy.
- biało-czerwona taśma ostrzegawcza. Pomaga oddzielić widzów od strzelców, czy zagrozić drogę ze stanowiska wprost na przedpole. Większość ludzi na strzelnicy nie będzie skakać nad taką taśmą na oczach prowadzącego, czyli spełni ona swoje zadanie.
- luneta. Zwłaszcza strzelając na dłuższe dystanse. Niekiedy regulacja przyrządów się przeciąga, utrudniając innym trening. Przez lunetę łatwiej zakończyć całą procedurę w krótkim czasie.
- ubiór odpowiedni do pory roku. Prowadzący stoi, chodzi, trochę mówi. To statyczna praca, w środowisku często zewnętrznym, w ekspozycji na warunki atmosferyczne. W zimie, na otwartych obiektach, do łasek wracają kalesony, bielizna termiczna i niemal narciarskie oprzyrządowanie. Zwykle prowadzący popełniają błąd złego stroju tylko jednokrotnie; pogoda karze bezlitośnie.
- niewielki zestaw narzędzi. Czasem pazur wyciągu jest nieobecny lub odleciał i nie ma jak wyciągnąć naboju. Czasem wypadł drobny pin z broni i trzeba na szybko rozkręcić pistolet, żeby odblokować spust. Kilka prostych narzędzi (najbardziej przydaje się wąski, płaski śrubokręt) to często różnica między szybką naprawą, a końcem treningu. Do wybijania zakleszczonego naboju z komory często niezbędny jest odpowiedniej długości wycior.
- pieczątką z danymi do wpisu w książce strzelnicy. Ciekawy bajer przyspieszający formalności dla osób, które często wchodzi na strzelnicę. Zamiast się wpisywać, przybijamy w książce pieczątkę z

niezbędnymi danymi: imię, nazwisko, nr pozwolenia, organ wydający oraz podpisujemy znajomość regulaminu. Koszt: 25 zł, oszczędność czasu: od 7 do 15 sekund na jedno wejście. Zapewne nie warto, ale czemu by nie automatyzować powtarzalnych czynności?

- niewielki zestaw do czyszczenia. Ballistol, kilka narzędzi dentystycznych, mosiężna szczotka, parę pałeczek bawełnianych, ręcznik papierowy i sznury do czyszczenia wystarczą do uruchomienia każdej zacinającej się z powodu brudu broni.
- coś do picia, coś do jedzenia.

7. Prowadząc regularne zajęcia z różnymi, niekiedy nieznanymi osobami, warto wykupić polisę OC. Niewiele towarzystw ubezpieczeniowych posiada ofertę dla strzelców, więc nie będzie zbyt dużego wyboru. Prowadzący pomagający na imprezach Braterstwa posiadają polisy na “instruktora strzelectwa” wykupione w PZU. Polisa na rok, zabezpieczająca roszczenia do kwoty 1 miliona złotych, kosztowała 300 zł na osobę w grudniu 2018.

Największą zaletą polisy jest zwiększony spokój ducha. Prowadzący ma zabezpieczenie prywatnego majątku w razie wypadku – ewentualne szkody i roszczenia powinny być finansowane w pierwszej kolejności z polisy. Zmniejszamy potencjalne ryzyko, co doskonale się wpisuje w ogólną charakterystykę prowadzenia zajęć.

Dla części osób 300 zł rocznie może stanowić zbędną ekstrawagancję: na strzelnicach wypadki się niemal nie zdarzają, a procesy cywilne o duże kwoty są w Polsce rzadkością. Kwestia subiektywna.

8. W dużych grupach wskaźniki bezpieczeństwa są kluczowe. Nie da się inaczej zapanować nad kilkunastoma osobami, ich różnymi egzemplarzami broni (większość ma kilka sztuk). Nie mając wskaźników można strzelać ze znanymi, zaufanymi osobami i w nielicznych grupach.

Część osób przerasta poprawne rozładowanie broni, zwłaszcza jeśli nie mają doświadczenia. Lufa, magazynek, zamek – za dużo elementów. Zmieniają kolejność wprowadzając nabój do komory naboju, który później “na sucho” odstrzelą lub o czymś zapomną. Trudno ufać w tak fundamentalnej kwestii początkującym strzelcom, ani nawet części zaawansowanych.

Można całe życie prowadzić strzelania nie używając wskaźników – wprowadzono je w PZSS niedawno, więc siłą rzeczy spora część prowadzących ich nie używa. Bezsprzecznie wskaźniki dają duży komfort psychiczny: “na pewno rozładowane”. Nie trzeba dotykać zamka, wszystko widać z daleka. Jedno przejście przed stanowiskami i w 10 sekund prowadzący ma pewność, że jest tak, jak trzeba.

9. Warto stosować wskaźniki ortodoksyjnie: zarówno po zakończeniu strzelania, jak i w razie przerwy w strzelaniu. Jeśli strzelec chce zawiązać buta, ma obowiązek rozładować broń, nie wolno mu jej wypuścić jeśli jest załadowana (czyli jeśli ma magazynek lub nie ma wskaźnika). Wymagając tego od początku unikamy dużej części niebezpiecznych sytuacji. Przypadkowy wystrzał to zawsze zagrożenie.

Wskaźnik w pistolecie powinien wystawać z końca lufy i z komory naboju jednocześnie. Część początkujących niekiedy wkłada wskaźnik przez zamek do przestrzeni na magazynek, co niweczy częściowo wysiłek: taka broń obecnie nie wystrzeli, bo zamek nie dochodzi do komory naboju. Jednak po wyciągnięciu wskaźnika, jeśli w komorze został nabój, to broń będzie gotowa do strzału, czego nie będzie się spodziewał strzelec (bo przecież “wskaźniki gwarantują rozładowanie broni”).

Wskaźnik należy wkładać od komory naboju w stronę lufy. Wkładanie odwrotnie wiąże się z celowaniem we własną dłoń.

10. Narzucając wskaźniki strzelcom warto pamiętać, że silne zamki, jak np. w karabinach centralnego zapłonu potrafią ukruszyć plastikowy wskaźnik lub przeciąć cieńszą żyłkę. Fragmenty wskaźnika, które zostają w komorze naboju mogą przyblokować pocisk po odpaleniu naboju i spotęgować ciśnienie w lufie, doprowadzając nawet do rozsadzenia broni.

Jeśli strzelający korzysta z broni mogącej uszkodzić wskaźnik, należy podkreślić konieczność każdorazowej weryfikacji wskaźnika po wyciągnięciu.

11. Strzelec powinien trzymać broń (zwłaszcza krótką) cały czas w dominującej (praworęczni – w prawej) ręce. Przekładanie broni z ręki do ręki sprawia, że koło spustu jest więcej palców wskazujących i ryzyko rośnie.

Nie ma dobrego powodu na zmianę dłoni na chwycie podczas strzelania. Jeśli ktoś nie umie obsłużyć broni bez wypuszczania jej z dominującej ręki, to najprawdopodobniej robi coś niepoprawnie.

Jedynym usprawiedliwieniem jest broń, w której nie ma blokady zamka w tylnym położeniu lub nie da się go w tej pozycji przytrzymać (jak np. da się w Margolinie łapiąc palcem wskazującym dominującej dłoni za skrzydełko zamka). Wtedy może być niezbędne przeniesienie dominującej dłoni na zamek od góry i zapierając kciukiem za tył uchwytu cofnięcie zamka, co umożliwi włożenie wskaźnika. Warto być blisko, bo ten nienaturalny ruch zwykle powoduje łamanie kątów bezpieczeństwa.

12. Dla początkujących palec powinien być na spuście na kilka sekund przed strzałem, w trakcie strzału i 2 sekundy wytrzymania po strzale. W pozostałych momentach palec wyraźnie powyżej kabłąka spustu. Dodaje to margines błędu w przypadku nagłego bodźca (ugryzienie osy, gorąca łuska za kołnierzem, skurcz w łydce) i eliminuje część przypadkowych wystrzałów.

Osoby zaawansowane mogą trzymać palec na spuście przez całą serię strzelania, jeśli tak zdecydują. Zdecydowana większość zaawansowanych odruchowo ściąga palec ze spustu po oddaniu strzału. Jeśli ktoś trzyma palec na języku spustowym także rozładowując broń, ładując ją lub sprawdzając zacięcie, to na pewno nie jest zaawansowany.

13. Najlepszą metodą na większość zacięć jest całkowite rozładowanie broni (magazynek poza bronią, wskaźnik w lufie) i załadowanie ponownie. Trudniejsze zacięcia (zablokowany nabój, zakleszczony pocisk w lufie) wymagają znacznie więcej uwagi, szczególnych warunków bezpieczeństwa, metodycznego działania i stałej dbałości o kierunek przypadkowego wystrzału.

Niektóre zacięcia są praktycznie niemożliwe do usunięcia w warunkach polowych. Słyszy się historie o broni wracającej do rusznikarza w skrzyni pełnej piachu – skrzynia służy za przenośny kulochwył – gdyż właściciel nijak nie może jej bezpiecznie rozładować. Często nie ma w takiej sytuacji uniwersalnych, dobrych rad. Jeśli to możliwe, warto rozłożyć broń na części, żeby całkowicie uniemożliwić oddanie strzału. Trzeba myśleć, działać metodycznie i powoli, a w sprawach bezpieczeństwa być świętym od Papieża.

14. Gorące łuski mogą stanowić duże zagrożenie. Dekolty, sandały, luźne koszulki to prośenie się o sparzenie rozgrzaną łuską. Dotyk rozpalonego metalu jest bardzo nieprzyjemny i może powodować niebezpieczne odruchy: odwrócenie się, skulenie, podskoki. Podobnie wygląda sytuacja z brakiem okularów ochronnych i uderzeniem łuski w okolicę oka.

Odruchowe reakcje są błyskawiczne i nie podlegają żadnej kontroli prowadzącego. Nawet stojąc zaledwie jeden metr od strzelającego nie da się odpowiednio zareagować, aby uniemożliwić mu odwrócenie się z bronią. W tej sytuacji ratuje nas wyłącznie szczątkowa przytomność strzelającego, brak palca na spuście i sporo szczęścia. Nie warto testować szczęścia zbyt często.

15. Zazwyczaj broń palna po zakończonej serii strzelań zostaje na stanowisku, strzelcy idą do tarcz. W takim układzie ktoś musi zostać przy broni, gdyż nierzadko strzelnica jest otwarta lub są w pobliżu osoby trzecie. Nie wolno dopuścić do sytuacji, gdy ktoś niepowołany może dotknąć broni w czasie, gdy ludzie są na przedpolu.

Jeśli nie ma z kim zostawić broni to trzeba ją zabrać ze sobą. Oczywiście, niektórzy strzelcy nie lubią zostawiać broni samej i jest to raczej prawidłowy odruch, przynajmniej jeśli chodzi o broń krótką.

Trudno chodzić po każdej serii do kulochwytu na osi 50m z karabinem na ramieniu, ale jeśli ktoś tak woli i broń jest rozładowana, to czemu nie.

16. Podczas prowadzenia strzelania należy obserwować wszystko i wszystkich. Ważna jest świadomość całego otoczenia. Nie wolno skupiać się zbyt długo tylko na jednym, konkretnym strzelcu. Widzenie tunelowe powoduje ignorowanie wielu wczesnych sygnałów o niebezpieczeństwie.

Są różne metody obserwacji: z odległości, gdzie obserwujemy całą oś na raz lub z bliska, gdzie chodzimy za strzelającymi. Obie mają swoje zalety i wady: z daleka widać więcej jednocześnie, ale trudniej dostrzec szczegóły i zdecydowanie trudniej jest zareagować. Z bliska widać mniejszy wycinek strzelających, chodząc możemy ich rozpraszać, ale widać więcej szczegółów zachowania każdej osoby i łatwiej o reakcję.

Bardzo często tryb obserwacji jest determinowany przez konstrukcję strzelnicy. Na pawilonie strzeleckim o długości 25m i szerokości 3m nie da się stanąć daleko za strzelcami.

17. Jeśli ktoś miota się z bronią, to być może nie umie jej obsługiwać. Warto przybliżyć się i mieć strzelca baczniej na uwadze lub – dysponując czasem – pomóc i wyjaśnić. Wszystko jest lepsze niż wymachiwanie lufą w niekontrolowany sposób przez osobę, która próbuje wyjąć magazynek i nie jest pewna jak to zrobić. Przyjemniej jest tłumaczyć podstawy w kontrolowanym środowisku niż nagle w połowie strzelania, z załadowaną bronią, gdy strzelec robi błędy ryzykując postrzeleniem części wyposażenia (w najlepszym razie).

Prowadzący strzelanie nie ma w zakresie obowiązków nauki początkujących. Mimo wszystko, nie warto być “elitarnym” tam, gdzie nie trzeba, a błędy nie są celowe. Wszyscy kiedyś zaczynają i każdy codziennie się uczy. Warto pomagać innym, bo strzelectwo to jest hobby i przyjemność, a nie kara. Pomagając koledze rośnie pozycja w społeczności.

Niestety, nie każdy strzelec jest odpowiednio przeszkolony. Niektóre kluby robią to kiepsko lub według nawyków sprzed lat. Część strzelców to np. funkcjonariusze służb mundurowych, których szkolenie służbowe bywa po lebkach, na starym sprzęcie i z rozpaczliwie niewielką ilością amunicji. Strzelcy, którzy chcą się doksztalać, a zwłaszcza mundurowi, zmuszeni to robić za prywatne środki i w prywatnym czasie, zasługują na szacunek. Warto im pomagać.

18. Nie powinno się pozwalać na przesadne “rozłażenie” się strzelających, czy chaotyczne krążenie między stanowiskami, a innymi częściami obiektu bez kontroli. Brak wiedzy ile osób strzela utrudnia weryfikację, czy rzeczywiście wszyscy wrócili od tarcz. Czasem ktoś jest niewidoczny zza filaru, mogą się też zdarzyć omdlenia. Prowadzący odpowiada za wszystkich i musi wiedzieć ilu “wszystkich” ma pod opieką.

Gdy pojawiają się wątpliwości: licz na palcach. Jeśli nie wiesz ile osób zaczęło strzelać (spory błąd), to upewnij się ponad wszelką wątpliwość, że na pewno nikt nie został. Niektórzy potrafią oceniać tarczę schowani za osłoną kulochwytu, zgubili tam 7.62 zł w drobnych i pieczołowicie zbierają, bądź ukłuło ich serce i musieli usiąść. Nie można pozwolić na to, żeby w ich stronę poleciały pociski.

Część osób wychodzi do toalety bez ostrzeżenia i informacji. Powoduje to stres u prowadzącego, gdy inni strzelcy wracają na stanowiska, przygotowują się do kolejnej serii, a jedno miejsce jest puste. Stres jest mniejszy, jeśli prowadzący zauważył to od razu i rozpoczął poszukiwania zatrzymując zajęcia. Stres jest ogromny, gdy prowadzący orientuje się, że jednego brakuje w momencie, gdy inni zaczęli strzelać w stronę kulochwytu, gdzie może leżeć lub chować się zaginiony.

W kontroli liczby uczestników pomaga zapamiętanie ile było osób na początku oraz ustawianie ich na stanowiskach w regularny lub przewidywalny sposób, przez co brak kogokolwiek rzuca się od razu w oczy. Dobre efekty daje pomoc samych strzelających: rozsądny człowiek (tylko tacy uzyskują

pozwolenia) czuje obawę przed zranieniem innej osoby. Jeśli prowadzący wytłumaczy jaki jest sens ścisłego zachowania uczestników, pomogą oni dopilnować, żeby nikt się nie zgubił.

Na zawodach lub imprezach komercyjnych, gdy jest duża rotacja strzelców, ciężko liczyć na to że zastąpią oni prowadzącego. Trzeba trzymać się ściśle procedur, weryfikować i wielokrotnie się upewniać.

19. Osoby zaawansowane można i warto traktować nieco łagodniej niż początkujących. Ma to sens łącznie, gdy na osi są same osoby zaawansowane i np. strzelamy trening, który ciężko robić w jednym, sztywnym rytmie (np. strzelania dynamiczne, czy taktyczne). Jeśli grupa jest mieszana pod względem umiejętności: zasady obowiązują wszystkich jednakowo. Traktowanie strzelców w różny sposób niweczy dyscyplinę i pogarsza komfort prowadzenia zajęć.

Niedopuszczalne jest ryzykowanie bezpieczeństwem, ale nie wszystkie zasady będą przydatne, gdy strzelamy z ludźmi, mającymi za sobą kilka lat treningów i dobre nawyki zakodowane na stałe. Można sobie pozwolić na nieco większy luz i relaks. Można postrzelać w trakcie prowadzenia, można darować wskaźniki (wiele osób woli chować do kabury), opierając się na sprawdzaniu komór nabojoych i suchych strzałach, można ignorować załadowane magazynki przy pasach.

Doświadczeni strzelcy często prześcigają się w udowadnianiu sobie i innym, że ich zachowanie jest całkowicie bezpieczne i przewidywalne, dodatkowe obostrzenia bywają zbędne.

To prowadzący decyduje, które zasady mu pomagają, gdyż samodzielnie odpowiada za bezpieczeństwo na strzelnicy. Każdy prowadzący na osi jest niepodległy. Od każdej zasady są wyjątki, kluczowe jest tylko dobieranie poziomu umiejętności i świadomości zagrożeń do rodzaju wyjątków.

20. Na zorganizowanych, profesjonalnych imprezach z dużą ilością obsługi nie wszystkie zasady mają sens. Na zawodach strzeleckich niekiedy po każdej serii pięcioprzętołowej zawodnicy mają broń rozładować, odłożyć na stolik i czekać na stanowiskach. W tym czasie sędziowie wchodzą na przedpole, do tarcz i sprawdzają wyniki.

Praktyka sprzeczna z jedną z zasad bezpieczeństwa wymienionych w tym dokumencie (“gdy ktośkolwiek jest przed stanowiskami (na przedpolu), nie wolno dotknąć broni, ani *stać na stanowisku strzeleckim*. Broń rozładowana, ze wskaźnikiem bezpieczeństwa”), ale nie znaczy to, że zawody mają jakieś uchybienia organizacyjne. Wymienione tutaj zasady są rygorystyczne i kierowane raczej do pojedynczych prowadzących, niż do zespołów ludzi organizujących od lat imprezy strzeleckie.

Mając komfort dużej grupy pomocników, zamiast typowej w strzelaniu rekreacyjnym znaczącej przewagi liczby strzelających nad obsługą, można sobie pozwolić na zdecydowanie więcej i nie wprowadza to zagrożenia. Z drugiej strony, prowadząc samemu lub z tylko jednym pomocnikiem, mając pod opieką 10-20 osób, warto trzymać się kurczowo wszystkiego, co pomaga.

21. Nie wolno podchodzić lekceważąco do zasad tylko dlatego, że strzelamy z kolegami z klubu i “pomyślą, że jestem sztywniakiem”. Jeśli koledzy mają problem z przestrzeganiem zasad bezpieczeństwa i poleceń, to może niech oni staną na osi jako prowadzący, a Ty sobie postrzelaj. Po co nadstawiać karku za bezmyślność innych?

Większość ludzi nie podziwowałoby koledze z klubu strzeleckiego kredytu. Powinno być oczywiste, że nie pozwalamy na ignorowanie dobrych praktyk i narażanie prowadzącego na odpowiedzialność karną. Wyrok karny wykluczy winnego z hobby strzeleckiego, być może na zawsze.

Zamykanie oczu na odpowiedzialność i działania lekkomyślne nie jest żadnym bohaterstwem, tylko tchórzostwem. Nie bój się znajomych, postępuj zawsze zgodnie ze swoją najlepszą oceną. Na strzelnicy każdy strzelec ma w rękach zdrowie i życie osób w promieniu rażenia broni. Czasem to zasięg kilku kilometrów od stanowiska.

22. Broń “bardzo używana”, czyli na granicy niesprawności potrafi przysporzyć kłopotów. Powtarzające się zacięcia, niedziałające bezpieczniki, wypadające magazynki, korozja taka, że nie ma pewności, czy lufa wytrzyma kolejny strzał: to są dobre powody, żeby poprosić strzelca o zmianę broni i schowanie tej starej głęboko do torby. Jeśli jest dużo ludzi, nie ma miejsca na zaufanie do radzieckich konstruktorów sprzed dziesiątek lat.

Albo broń jest sprawna i strzelamy, albo niesprawna i nie ma na nią miejsca w szeregu kilkunastu strzelców. Wątpliwe egzemplarze należy przestrzeliwać w odosobnieniu, nie tworząc zagrożenia i nie wybijając z rytmu innych strzelców. Każdy rozsądny kolekcjoner staroci to zrozumie.

23. Prowadzenie zajęć z broni czarnoprochowej wymaga wiedzy z zakresu obsługi, sprawdzonych metod ładowania i rozładowywania, czyszczenia i usuwania zacięć. Obsługa broni czarnoprochowej jest trudniejsza od broni na pozwolenie. Jej użytkownikiem może się stać każdy (nawet dziecko), bez żadnego przeszkolenia czy weryfikacji. Nie stanowi to problemu, dopóki uczestnicy zostaną choćby na szybko przeszkoleni z zasad bezpieczeństwa, a prowadzący będzie pilnował ich przestrzegania.

Broń czarnoprochowa na strzelnicach zamkniętych wymaga bezwzględnie dobrej wentylacji mechanicznej. Niedopuszczalne jest stosowanie ognia w okolicy czarnego prochu, czy przechowywanie prochu w dużych pojemnikach – to łatwopalny materiał wybuchowy.

24. Prowadzący powinien znać mechanizm działania broni palnej oraz posiadać umiejętność rozkładania i składania bardziej popularnych modeli. Mając na osi osobę, która dopiero co kupiła nowy nabytek – niektórzy nie uczą się obsługi broni na sucho, idą z nią od razu na strzelnicę – dobrze jest dysponować wiedzą na temat podstaw działania broni. Osoba początkująca może mieć znaczne problemy np. z poprawnym i sprawnym rozładowaniem broni lub włożeniem wskaźnika, co będzie zaburzać strukturę treningu. Instruuując strzelca ułatwiamy sobie w przyszłości pracę.

Wiedzę praktyczną z bronią nabywa się korzystając z broni palnej. Filmiki w internecie pomogą tylko odrobinę. Mając styczność z nowym modelem, warto zapytać właściciela o zgodę na wzięcie w dłoń i sprawdzenie jak działa.

25. Niektóre rodzaje broni wymagają dodatkowej wiedzy lub dobrych nawyków.

W rewolwerze, niedbały lub nieprzemysłany chwyt może zakończyć się kontuzją. Ułożenie palców blisko przestrzeni między bębniem, a lufą przy wystrzale może spowodować ich uszkodzenie, a nawet urwanie. Tymi szczelinami w momencie strzału wydostaje się część gazów podczas *eksplozji* materiału miotającego. Efekt może być podobny do trzymania w ręce odpalonej petardy. Strzelając, palce należy trzymać z dala od bębna.

W obiegu są egzemplarze broni strzelającej z otwartego zamka, np. PM-63 “RAK”, czy UZI. Taka broń jest gotowa do strzału już w momencie, gdy ma włożony magazynek z nabojami i odciągnięty zamek. Naciśnięcie spustu spowoduje zabranie zamkiem naboju z magazynka i strzał. Niemal każdy strzelec bez doświadczenia z tym typem broni będzie zaskoczony: zdecydowana większość broni w takim ustawieniu wymagałaby jeszcze zrzucenia zamka.

Otwarty zamek wymaga też chłodnej analizy w przypadku zacięcia. Przy podwójnym podaniu naboju (double feed) zamek może trzymać się tylko na drugim naboju. Wyjmując bezrefleksyjnie magazynek (pierwszy krok usuwania prawie wszystkich zacięć), pozbawiamy zamek tej podpory: ruch będzie kontynuowany, zamek spadnie na nabój, który był już w komorze i padnie przypadkowy wystrzał. Jako minimum należy zawsze pilnować kierunku lufy w trakcie usuwania zacięcia, a optymalne jest dostosowanie zachowania do typu zacięcia. W ferworze walki, strzelcy nierzadko zapominają o wyszkoleniu, więc warto być blisko.

Warto zwrócić na to uwagę strzelcowi, jeśli pojawiają się wątpliwości co do jego umiejętności. Dużo lepiej jest wyjść na nieco czepliwego niż oglądać konsekwencje błędu.

26. Osie strzeleckie powinny być regularnie sprzątane z łusek. Po kilku seriach jest ich tyle pod stopami, że prawdopodobnie stają się potknięcia lub poślizgnięcia. Nie należy się kępować przed wydaniem komendy “ZBIERAMY ŁUSKI”.

Jeśli jest rotacja strzelających (każdy np. strzela tylko 1 lub 2 serie), to należy czyścić oś z łusek każdym razem gdy wchodzi nowi strzelcy. Niemilo jest strzelać w bałaganie. Strzelcy z dobrych klubów sprzątają po sobie odruchowo.

Zostawiając sprzątanie na później prowadzący ryzykuje, że zostanie sam z bałaganem.

27. Jeśli ktoś zachowuje się dziwnie, to nie strzela. Nikt nie ma obowiązku strzelać. Nikt też nie ma przyrodzonego prawa strzelać, zwłaszcza jeśli jest to osoba bez uprawnień, np. osoba towarzysząca, która chce wejść na stanowisko.

Jeśli ktoś wygląda na “wczorajszego” lub z “dziwnym błyskiem w oczach”, to zwyczajnie “nie ma miejsc” i dana osoba nie strzela. Bardzo ciężko jest wyrobić sobie zmysł na ten temat, gdyż w 99.99% osoby przychodzące na strzelnicę to ludzie na poziomie. Osoby problematyczne zdarzają się na tyle rzadko, że większość prowadzących nie ma praktyki postępowania w tych sytuacjach. Ważne jest, by mentalnie dopuszczać możliwość odmowy strzelania osobom, które mogą zwiastować kłopoty. Prowadzący bierze odpowiedzialność za więcej niż jedną osobę.

28. Samobójcy. Ciężki temat do omówienia, bo mało osób chce dzielić się podobnymi doświadczeniami. Na pewne typy osobowości nie ma rady. Nie widać depresji po człowieku, zachowuje się całkowicie normalnie. Przychodzi na treningi kilka razy, żeby uspić czujność instruktora / prowadzącego i nabrać odwagi. Na którymś spotkaniu na strzelnicy decyduje się zakończyć życie. Tragiczna decyzja jednej osoby, która skutkuje problemami dla wszystkich zaangażowanych.

Z powodu zagrożenia samobójstwami lub wręcz obawami przed terroryzmem część prowadzących nie prowadzi otwartych imprez, ani komercyjnych strzelań. Nie chcą tego ryzyka, uprawnienia służą im tylko do zabawy w gronie znajomych. Ciężko potępiać taki wybór. Kilka spostrzeżeń:

- najbardziej ryzykowne są komercyjne treningi “1 na 1”. Samobójcy czują opór przed publicznością i wybierają raczej kameralne sytuacje. Jednocześnie nie są chętni przechodzić dłuższej procedury dołączania do klubu, wykładów, oczekiwania, dlatego raczej wybierają działania komercyjne, gdzie dostęp jest prosto z ulicy.

Część strzelnic komercyjnych zrezygnowało z pojedynczych strzelających właśnie ze względu na ten profil ryzyka i wpuszcza minimum dwuosobowe grupy.

Prowadzenie zajęć komercyjnych z nieznanymi organizatorowi uczestnikami, którzy nie posiadają uprawnień jest *zdecydowanie* niezalecane dla osób początkujących.

- informacja o aktywnym monitoringu strzelnicy może zniechęcić część samobójców. Odstrasza świadomość, że rodzina może uzyskać dostęp do makabrycznego nagrania.
- niemożliwe jest całkowite wykluczenie podobnych zdarzeń. To wszystko jest poza kontrolą prowadzącego, wynika wyłącznie z decyzji desperata. W Polsce odsetek samobójstw jest niestety bardzo duży i takie sytuacje na strzelnicach będą się powtarzać. Nie jest to wina broni, ani strzelnic, ale dużej liczby osób chcących zakończyć życie.
- stojąc jeden metr za człowiekiem nie uda się nic zrobić. Aby zapobiec sytuacji, należy być w niemal stałym kontakcie fizycznym ze strzelcem. Na części strzelnic komercyjnych osobni prowadzący stoją przy każdej osobie strzelającej i to naprawdę blisko (chcą być w stanie złapać strzelca za nadgarstek z bronią), aby mieć większą szansę na reakcję.
- próbując kontrolować swobodę ruchu strzelającego warto stać po stronie jego ręki dominującej, zachować stałą czujność i traktować strzelca jako potencjalne źródło kłopotów. Takie nastawienie to obciążenie psychiczne, co szybko zniechęca wielu prowadzących.

- natychmiast zadzwoń po pomoc i rozpocznij resuscytację, chyba że występują ewidentne oznaki zgonu (dekapitacja, mózg poza ciałem).
- należy zawsze dbać o wszystkie formalności, gdyż są one sprawdzane jako pierwsze (wraz z trzeźwością) po zdarzeniu.
- kategorycznie nie korzystaj z amunicji niefabrycznej (elaborowanej) udostępniając broń innym. Jest to często weryfikowane na samym początku wizyty prokuratora.
- jeśli nie było Twojej winy, alkomat wykazał 0.0, wszystkie dokumenty są w porządku, poza traumą nie powinno Cię spotkać więcej nic złego (np. ze strony Policji). Z pewnością zmarnujesz sporo czasu na przesłuchaniach i formalnościach ze służbami i prokuraturą.

Jeśli masz więcej informacji lub przytrafiła Ci się taka sytuacja, skontaktuj się z Braterstwem i prześlij nam anonimowo swoje spostrzeżenia. Nasze wnioski pochodzą wyłącznie z rozmów z innymi osobami, które mają na koncie takie doświadczenia. Być może jest coś istotnego, co może wpłynąć na reakcję innych prowadzących w tych stresujących momentach, a czego nie napisaliśmy.

29. Prowadzący z racji swojej bezpośredniej styczności ze strzelającymi często nie jest w stanie ograniczyć się do samego dyrygowania ruchem. Wiedza z zakresu używania broni, postaw strzeleckich, techniki usuwania zacięć, czy techniki strzelania jest niezbędna, żeby bezpiecznie prowadzić zajęcia z większymi grupami ludzi.

Prowadzący to “najniższy stopień instruktorski”. Nie wymaga się uzyskania wiedzy niezbędnej do wykonywania obowiązków, a jednocześnie wymaga się wzięcia odpowiedzialności za działania, które tej wiedzy wymagają. To oznacza, że prowadzący najczęściej przyjmują na barki większe obciążenie niż są merytorycznie przygotowani nosić. Należy się kształcić!

Kształcenie się nie polega na wykupywaniu płatnych szkoleń (choć to nie przeszkadza), ciężko zresztą o uznane autorytety w dziedzinie prowadzenia strzelań. Chodzi raczej o komunikację z innymi strzelcami, podążanie za zmianami prawa i przyjmowanie dobrych praktyk, nawet jeśli zostały opracowane przez kogoś innego.

13 Prowadzenie od A do Z

Sposób zachowania prowadzącego strzelanie na konkretnym spotkaniu ściśle wyznacza kilka elementów: strzelnica, grupa, rodzaj strzelania, otoczenie.

Każdy z tych elementów wpływa na obowiązki i możliwości prowadzącego oraz kształt zajęć. Wchodząc na daną strzelnicę po raz pierwszy jako prowadzący strzelanie, analizujemy otoczenie nieco inaczej niż będąc tylko uczestnikiem spotkania organizowanego przez inną osobę.

13.1 Regulamin strzelnicy

Czy zdarzyło Ci się strzelać bez wcześniejszego zapoznania się z regulaminem obiektu? Zdarzyło się to niemałej części strzelców, w tym także autorowi (to nie jest powód do dumy).

W wielu miejscach regulamin strzelnicy jest jednoznaczny z WRS, co sugeruje strzelającym, że nie znajdziemy w środku niczego wartego uwagi. Jednak poza standardowymi regułami, często zarządca obiektu dodaje dodatkowe, istotne obostrzenia.

Niektórzy strzelający myślą, że można pominąć czytanie regulaminu, bo rozsądny prowadzący wyłapie i unieszkodliwi wszelkie drożne pomysły. To mało odpowiedzialne podejście, ale trudno, zdarza się.

Takiej beztroski nie doświadczymy jako prowadzący: nad nami nie ma już nikogo “starszego i mądrzejszego”. Prowadząc strzelających musimy nie tylko sami przestrzegać zapisów, ale też uświadomić

i wyprostować każdego strzelca, który nie zna, zapomni lub próbuje zignorować obostrzenia. Ci z nas, którzy traktowali obowiązki strzelca pobłażliwie, płacą teraz opieką nad takimi samymi beztroskimi strzelcami. To okrutna pokuta.

W regulaminach strzelnicy można znaleźć szereg istotnych elementów wykraczających poza standard. Prowadzący strzelanie musi bezwzględnie znać zapisy konkretnego regulaminu konkretnego obiektu, na którym organizuje zajęcia. Bez znajomości wymogów nie da się wymusić ich przestrzegania przez strzelców. Pozwalając, choćby nieświadomie, na łamanie regulaminu, prowadzący strzelanie zwiększa zakres swojej odpowiedzialności i ewentualnych konsekwencji w razie wypadku.

Regulamin powinien być wywieszony na strzelnicy, aby każdy mógł się zapoznać. Jeśli regulaminu nie ma, warto unikać prowadzenia zajęć w tym miejscu. Wszak nie wiadomo, jakich dodatkowych zasad mamy przestrzegać.

Kopię regulaminu możemy bez trudu uzyskać u organu, który wydał decyzję (wójt, burmistrz, prezydent), wysyłając mailem wniosek o informację publiczną. Czasem można się zdziwić pozytywnie: rzekome zakazy i obostrzenia wymuszane przez innych strzelających (niekiedy absurdalne) mogą nie mieć odzwierciedlenia w regulaminie.

Spotykane dodatki do standardowej treści regulaminu:

1. Rodzaj broni. Niektóre strzelnice nie zostały przewidziane na strzelanie np. z mocnych karabinów centralnego zapłonu. Kiedyś tego typu broń była głównie u myśliwych, więc nie miała część strzelnic sportowych była budowana pod amunicję bocznego zapłonu, czasem pistolety centralnego zapłonu. Kulochwyty takich obiektów mogą nie wytrzymać naporu bardzo mocnych pocisków.

Na strzelnicach zamkniętych często zakazane jest korzystanie z broni czarnoprochowej. Zdecydowanie mocniej obciąża ona wentylację, która i bez tego często ma kłopoty wydajnościowe. Strzelanie z broni CP w kilka chwil zamgliłoby cały obiekt, uniemożliwiając zajęcia.

Na strzelnicach otwartych regularnie spotyka się ograniczenie dla broni samoczynnej. Ta broń jest dostępna np. dla podmiotów koncesjonowanych i, jakkolwiek rzadka, czasem spotykana na zajęciach. Strzelanie dłuższymi seriami bez przygotowania często kończy się na podnoszeniu lufy ponad kulochwyty (po każdym kolejnym strzale lufa unosi się kilka centymetrów). Na otwartym obiekcie, gdzie nie ma szeregu przechwytywaczy, lub solidnego stropu zatrzymującego wszystkie pociski, część tak wystrzelonych kul może opuścić obiekt, generując zagrożenie.

Spotyka się także ograniczenie głośności broni, użycia kompensatorów (przeszkadzają na stanowiskach obok) i pokrewne.

2. Rodzaj amunicji. Bywa zakaz strzelania breneką, nakaz używania amunicji nietoksycznej (non-toxic), czy nawet ograniczenie do wybranych producentów. To ostatnie jest zwykle pozaregulaminowe (producenci się zmieniają, a regulamin ciężko aktualizować co roku) i służy eliminacji z obiektu amunicji sprzedawanej w stalowych konserwach, która z różnych przyczyn jest uznawana za mocniej wpływającą na kulochwyty.

3. Rodzaj celów strzeleckich. W początkach WRS celem mogła być wyłącznie tarcza strzelecka, co odbierało możliwość korzystania z popperów, gwiazd i innych celów reaktywnych. Tarcze papierowe mają tę zaletę, że pocisk się od niej nie odbija i nie rykoszetuje. Na niektórych strzelnicach, gdzie brakuje odpowiednich osłon kulochwyty (część pocisku może uciec górą i spaść poza teren obiektu) lub wyposażenie jest drogie (pocisk uderzający w dobrą stal rozbryzguje się dookoła dziesiątkami odłamków), rykoszety od stali są niedopuszczalne.

Strzelając do nietypowych celów (stara patelnia, telewizor, wrak auta, skrzynka jabłek) należy zapytać o zdanie właściciela obiektu. Po niektórych celach zostają odpady, z którymi będzie musiał sobie radzić zarządca terenu: strzelcom będzie ciężko np. wybierać pokruszone szkło z piasku.

4. Miejsce strzelania. Bywają strzelnice w środku gęstego lasu, z wysokimi wałami, gdzie nie ma nikogo w promieniu kilometrów lub w mocnych budynkach z żelbetu. Bywają też otwarte obiekty w środku miasta z kilkoma przechwytywaczami (bariera blokująca ucieczkę pocisków lecących powyżej kulochwytu).

Na tych drugich ustawienie strzelca jest kluczowe: przechwytywacze są projektowane pod dane miejsce, daną postawę strzelecką i z jakąś tolerancją, np. dla osób o wzroście 160 - 190 cm. Ustawienie strzelca 3 metry bliżej kulochwytu może sprawić, że będzie on "widział niebo", czyli istnieje możliwość oddania przypadkowego strzału tak, że pocisk opuści teren.

Budując strzelnicę projektuje się odpowiednie zabezpieczenia. Z powodów ekonomicznych ciężko jest to zrobić dla wszystkich możliwych scenariuszy, we wszystkich możliwych wariantach (taki luksus to po prostu żelbetowy strop). Projektuje się zabezpieczenie wystarczające, przy spełnieniu rozsądnych wymogów. Te wymogi muszą być bezwzględnie przestrzegane.

5. Ustawienie celu. Jeśli zabezpieczenia nie są na 100%, niekiedy wymagane jest precyzyjne ustawienie celu, aby pociski wystrzelone w tarczę ze stanowiska utkwily w kulochwycie.

Ograniczenie może być odnośnie osi strzału (zakaz strzelania w wały boczne), wysokości (precyzyjne ustawienie tarczy do wzrostu strzelającego, by pociski padały centralnie w kulochwyty) lub inne, dopuszczające np. kilka potencjalnych odległości i ułożeń celów.

Jeśli na osi o długości 50m ustawimy tarczę na odległości 25m i w dodatku bliżej gruntu, to wystrzelowane na stojąco pociski mogą padać w ziemię za tarczą, a nie w kulochwyty. Ziemia nie jest projektowana do zatrzymywania pocisków, a niewielki kąt strzału dodatkowo ułatwia rykoszetowanie. Pocisk odbije się (np. od kamienia) i polecą dalej, bez trudu przelatując nad 5-metrowym kulochwytem.

Jeśli ustawimy tarczę na wysokości 1.5m nad ziemią, ale strzelać będziemy na leżąco, także istnieje szansa ominięcia przechwytywaczy i kulochwytu, zwłaszcza gdy dany fragment strzelnicy jest przeznaczony na strzelanie stojąc.

Kwestia jest bardzo istotna przy dłuższych osiach, czy long range. Po przejściu przez cel pocisk zaczyna zachowywać się nieprzewidywalnie: koziołkuje, zmienia tor lotu, opada lub podnosi się. Na internecie można obejrzeć nagrania jak wystrzelony pocisk karabinowy kalibru .50BMG zaczyna koziołkować po lekkim kontakcie z *jabłkiem*.

6. Liczba osób. Istnieją obiekty, gdzie nie wolno strzelać w wiele osób (nie ma miejsca, wentylacja nie daje rady, zarządca sobie nie życzy), ale też takie, gdzie jest określona minimalna liczba uczestników: zwykle zakaz strzelania samodzielnie. Kto przyjdzie na pomoc, gdy zdarzy się wypadek na pustkowiu?

7. Godziny lub dni zajęć. Zwykle związane z hałasem.

8. Wymogi techniczne. Pomoc ratownicza (obowiązek obecności karetki), środki łączności, dodatkowe wyposażenie.

13.2 Konstrukcja strzelnicy

Strzelnice mogą być łatwiejsze i trudniejsze, w zależności od rodzaju i jakości infrastruktury.

Najprostszym obiektem dla prowadzącego strzelanie jest kryta, solidnie zbudowana strzelnica z tarczociągami i barierami zabezpieczającymi przed wejściem ludzi przed linię ognia. Ten typ obiektu

prowadzi się bez stresu: znacząca większość zagrożeń została wyeliminowana przez pełne wykluczenie obecności ludzi przed bronią w toku normalnych zajęć.

Prowadzący kontroluje ruch na i ze stanowisk, wydaje nowo przybyłym komendy ŁADUJ, START (wystarczy jedna na początku zajęć) i nie musi robić w sumie nic więcej, dopóki nie wydarzy się coś nietypowego lub oczywiste zagrożenie bezpieczeństwa.

Z tarczociągami nie ma potrzeby synchronizacji tur strzelania między uczestnikami zajęć: osoba nr 1 może ładować i strzelać w czasie, gdy osoba nr 2 zmienia tarczę lub ocenia wynik. Zatem ciąg komend STOP, ROZŁADUJ, DO TARCZ nie występuje. Komendę STOP wydaje się bardzo rzadko, a strzelnica może grzmieć wystrzałami przez wiele godzin bez przerwy.

Po drugiej stronie skali trudności jest obiekt typu “rynna snowboardowa”, czyli łąka otoczona z boku wałami (zwykle 2.5 - 3.5m wysokości), zakończona kulochwytem (3 - 5m wysokości). Brak pozornie błahych elementów generuje dla prowadzącego dodatkową pracę.

1. Ustalona linia ognia. Strzelcy muszą wiedzieć, gdzie mogą stać. Jeśli nie ma wyznaczonej linii ognia (np. utwardzeniem podłoża, czy wiatą), to grupa rozłoży się nierówno. Ktoś stanie pół metra do przodu, ktoś pół metra do tyłu i nagle kąty bezpieczeństwa istotnie się zawężają: istnieje szansa, że osoba z tyłu przy niewielkim skrócie lufy może postrzelić osobę z przodu. Problemатyczne jest także strzelanie z różnych postaw (stojąca, leżąca) tuż obok siebie. Osoba stojąca może przy odpoczynku mieć lufę broni skierowaną zbyt blisko leżącego, zwłaszcza jeśli leżący jest wysunięty do kulochwytu, a stojący opuszcza lufę do ziemi.

Linie ognia należy wyraźnie wyznaczyć: taśmą ostrzegawczą, sznurkiem, ryjąc piętą buta w piasku etc. Wszyscy uczestnicy strzelania muszą być świadomi linii ognia i jej przestrzegać. Należy poprawiać ustawienie strzelców, którzy staną zbyt daleko w którąkolwiek stronę.

2. Wyjście na kulochwyty. Należy uczyć strzelających wychodzenia na kulochwyty jednym miejscem. Prowadzący ustala np. stanowisko nr 1 jako wyjście i instruuje uczestników, że aby wyjść na kulochwyty należy: cofnąć się ze stanowiska strzeleckiego, obrócić do wyjścia, podejść do wyjścia, wyjść wyjściem. Zakazane jest wychodzenie przez własne stanowisko do przodu z jakichkolwiek powodów.

Wychodzenie przez indywidualne stanowiska jest wygodne i szybkie, w przeciwieństwie do ustalonego wyjścia na kulochwyty umiejscowionego w lekkim oddaleniu. Właśnie szybkość wyjścia jest największym zagrożeniem. Jeśli strzelec ruszy nagle do przodu, prowadzący nie zdąży zareagować. Efekt: człowiek na przedpolu, załadowana broń, niektórzy być może właśnie kończą wyciskanie luzu w spuście.

Strzelcy w ogromnej większości ufają prowadzącemu i przestrzegają komend. Większość nie będzie ich dodatkowo weryfikowała. Była komenda START? To strzelamy, prowadzący wie co mówi. Była komenda DO TARCZ? No to idę!

Strzelcy przestrzegają wszystkich komend, nawet takich, których de facto *nie było!* Jeśli uczestnik czeka na zmianę tarczy i wydaje mu się, że padła komenda DO TARCZ (ma kiepskie słuchawki, zamyślił się, usłyszał urywek rozmowy ze stanowiska obok ze słowem “tarcza”), to jeśli strzelnica jest cicha (bo akurat jest kilkusekundowa przerwa między strzałami u wszystkich) to wyjdzie do tarcz. Jeśli prowadzący go nie zatrzyma, zrobi minimum kilka kroków od linii ognia do kulochwytu.

Jeśli uczestnik zmierzając do kulochwytu jest uczony cofać się ze stanowiska i wychodzić innym miejscem, prowadzący ma znacznie więcej czasu na reakcję. Zdąży zauważyć nietypowy ruch do wyjścia w trakcie strzelania, okrzyknąć i zatrzymać roztrzępanego strzelca. Często sam wychodzący zatrzyma się po paru krokach do wyjścia, bo ktoś inny zdąży wystrzelić. Zajęcia potoczą się dalej bez przeszkód.

Ta zasada może się wydawać na wyrost, ale jest wzięta wprost z powtarzających się doświadczeń na strzelnicach i naprawdę ważna.

3. Stoliki strzeleckie. Stoliki pomagają z problemem wychodzenia na kulochwyt: blokują stanowisko strzeleckie utrudniając przechodzenie w przód, wymuszają korzystanie z wyznaczonego wyjścia nawet na leniwych i niepokornych strzelcach.

Mają też inną zaletę: ułatwiają odpoczynek między strzałami. Część strzelców nie umie bezpiecznie odpoczywać nie mając podpory. Ofiary dobrobytu mogą zaprzeć broń o własny brzuch, ale regularnie widuje się na strzelnicach broń wiszącą lufą w ziemię, wycelowaną we własną stopę lub miejsce tuż obok. Pod stopami często jest utwardzenie i przypadkowy wystrzał (nawet jeśli ominie stopę), może rozprysnąć się w niebezpiecznych rykoszetach.

Odpoczynek bez stolika zachęca do łamania kątów bezpieczeństwa, rozluźniając elementarne zasady posługiwania się bronią. Można oczywiście prowadzić zajęcia bez stolików, ale wymagają one znacząco więcej uwagi i poprawiania nieumiejętnych strzelających.

Brak stolika utrudnia ładowanie i rozładowywanie, korzystanie ze wskaźników (większość osób będzie przemieszczać się z bronią w kaburze, gdzie broń ze wskaźnikiem mieści się gorzej), sprzyja nieporządkowi i przekraczaniu linii ognia. Prowadzenie trudniejszych zajęć (duża grupa, początkujący, czy nieznanne osoby) bez stolików jest niezalecane.

4. Przechwytywacze. Przechwytywacz to element infrastruktury mający wyłapać pociski, które opuszczają strzelnicę. Strzelając na dystansie 100m wystarczy delikatnie podnieść lufę, żeby pocisk przeskoczył nawet naprawdę potężny kulochwyt. Nawet na 25m problem jest istotny: z broni krótkiej ruch uniesienia lufy jest łatwiejszy i dla niektórych bywa odruchowy w toku złożenia do strzału.

Jedyną gwarancją jest ustawienie na bliższych dystansach dodatkowych osłon, które zablokują jakiś fragment nieba. Z powodów ekonomicznych przechwyty budowane są dla precyzyjnie wyliczonych warunków (miejsce strzelania, postawa strzelecka, standardowy wzrost).

Niekiedy ma to odbicie w regulaminie, wyznaczającym kilka dopuszczalnych miejsc i pozycji strzeleckich, ale najczęściej zarządca obiektu zdaje się na rozsądek strzelających. W niemalej części przypadków zadziała tylko rozsądek opiekuna grupy (prowadzącego, instruktora), bo niektórzy strzelcy nie interesują się balistyką i nie zastanawiają co się wydarzy, gdy "nie trafią".

Jeśli regulamin nie wspomina nic na temat stanowisk strzeleckich lub otwarcie dopuszcza strzelanie z dowolnego miejsca na strzelnicy, należy tym mocniej zastanowić się nad bezpieczeństwem. Sam fakt braku zakazu nie zwalnia nikogo z odpowiedzialności za złe strzały. Regulamin może być przepisany żywcem z WRS, nawet jeśli w praktyce obiekt wymaga ścisłego przestrzegania dodatkowych zasad.

Prowadząc strzelanie na obiekcie podwyższonego ryzyka (zamieszkała okolica, miasto, czy przysłowiowe przedszkole 700 metrów za kulochwytem), warto samodzielnie weryfikować bezpieczne kąty strzelań, jakość osłon i ich skuteczność. Jeśli coś sprawia wrażenia niewystarczającego, czasem lepiej dołożyć uciążliwe ograniczenie dla strzelających niż mieć współudział w negatywnych konsekwencjach bez troski.

5. Zabezpieczenie osób postronnych. Osoby trzecie na strzelnicy najprawdopodobniej nie będą posiadały odpowiednich nawyków bezpieczeństwa, ani znajomości procedur zajęć strzeleckich. Nie można od nich oczekiwać zachowań w pełni racjonalnych. Od strzelców niekiedy niestety też nie można, ale goście stanowią wyraźniejszy problem.

Czy strzelnica ma braki w ogrodzeniu (lub jest go zupełnie pozbawiona)? Czy jest szansa wejścia na kulochwyt, wały boczne lub przedpole? Czy istnieje droga omijająca prowadzącego strzelanie, która pozwoli znaleźć się po złej stronie lufy? Jeśli któraś odpowiedź jest twierdząca, obiekt wymaga większej ilości obsługi niż jeden prowadzący bądź ustawicznej, intensywnej kontroli otoczenia. Jeśli prowadzący nie wie, jaka jest faktyczna odpowiedź na pytania, powinien zweryfikować obiekt przed rozpoczęciem zajęć.

Strzelnice w środku lasu są odwiedzane przez grzybiarzy lub spacerowiczów, którzy chodzą tędy od Mieszka I. Wprawdzie obecnie ktoś tu hałasuje, ale im “w sumie nie przeszkadza, można strzelać dalej”.

Przy większej imprezie niektórzy goście chcą zobaczyć wszystko jak najlepiej. Przesuwają się coraz bliżej luf, a nawet potrafią stanąć za linią ognia, żeby zrobić dobre zdjęcie.

Osoba bez edukacji strzeleckiej niekiedy nie jest świadoma, że broń sportowa może być zabójcza. Historie o osobach pojawiających się na wałach, kulochwycie lub prawie, że spacerujących po przedpolu w trakcie zajęć strzeleckich pojawiają się regularnie.

6. Widoczność strzelających. Infrastruktura dodatkowa na strzelnicy: przechwytywacze, wały wstępne, rowy, duże krzaki, drzewa, pozostałości poprzednich konstrukcji, wraki postrzelanych aut stanowią miejsca, gdzie ktoś może się ukryć.

Ludzie ukrywają się na przedpolu z różnych, często absurdalnych powodów: nagły skok “do toalety”, zgubienie portfela, pistolet wpadł w piasek i trzeba go wyczyścić, spadła tarcza i strzelec konstrukcją z patyków i trytek długo próbuje ją powiesić, nagły telefon, który nie może czekać. Kreatywność niekiedy zaskakuje.

Nigdy nie wolno dopuścić do sytuacji, gdy wydamy komendy NA STANOWISKA, ŁADUJ, lub START jeśli istnieje jakiegokolwiek prawdopodobieństwo, że przed lufami jest człowiek. Mając trudniejszy teren, należy dołożyć niezbędne zasady bezpieczeństwa, które zagwarantują pewną weryfikację. Jako minimum zalecane jest poinformowanie strzelających o realnym zagrożeniu oraz liczenie osób strzelających, wychodzących na kulochwyt i wracających z kulochwytu. W przypadku jakichkolwiek rozbieżności w rachunkach nie można kontynuować zajęć: należy zlokalizować wszystkich uczestników zanim ktokolwiek dotknie broni w ramach kolejnej tury strzelania.

Rutynowe podejście: “minęły 3 minuty, a zmiana tarcz zajmuje 75 sekund. Na pewno wszyscy są, możemy dalej” nie sprawdzi się w nietypowych sytuacjach (jak powyżej) i będzie skutkowało nieprzewidzianymi konsekwencjami.

7. Rykoszety. Powstają z różnych przyczyn, więc nie zawsze istnieje pewność co do bezpieczeństwa każdego elementu. Jeśli jednak istnieją miejsca ewidentnie generujące odbicia pocisków, prowadzący powinien mieć ich świadomość, żeby móc wpłynąć na zachowanie strzelców. Często przechwytywacze mają części z żelbetu lub stali, mogą być betonowe murki na przedpolu lub powierzchnia kulochwytu jest okolona murem. Takie miejsca powinny być osłonięte materiałem antyrykoszetowym (jak deska), ale niekiedy osłona ma dziury.

Widząc elementy niebezpieczne warto omijać te kierunki strzelania lub edukować strzelającego, jeśli nic nie da się zrobić. Okulary strzeleckie są cennym wyposażeniem aktywnego strzelca. Jeśli ryzyko rykoszetu jest więcej niż teoretyczne, prowadzący powinien wykluczyć ze strzelania osoby nie posiadające ochrony wzroku.

Na temat bezpiecznych odległości strzelania do stali warto poczytać np. przepisy IPSC. Bez okularów ochronnych wszystkie praktyczne dystanse są uznawane za ryzykowne.

13.3 Uczestnicy zajęć

Cechy grupy, z którą przypadło prowadzić zajęcia nie pozostają bez wpływu na nakład pracy. Liczba osób i poziom umiejętności stanowi różnicę między strzelaniem wspólnie bez żadnego stresu, a stałym skupieniem i skanowaniem otoczenia na wypadek kolejnego problemu.

1. Liczba osób. Do pięciu osób wszystko jest łatwe. Instynktownie widać kto gdzie jest, brak każdego strzelca rzuca się w oczy i nawet zmiana stanowisk między ludźmi jest oczywista. W razie problemów

da się niemal złapać wszystkich podopiecznych w obie dłonie i osadzić w miejscu.

Powyżej pięciu osób dzieją się dziwne rzeczy: mózg przestaje śledzić indywidualne lokalizacje, Marek pomyli się z Maćkiem, lub Michałem, a płaszanina kolorowych koszulek uczestników nie chce ułożyć się w żaden stabilny wzór. Trudniej jest utrzymywać pewność, czy wszyscy wrócili z kulochwytu, kto strzela, kto odpoczywa, kto z kim poszedł na kawę. Strzelcy są na tyle daleko od siebie, że bezpośredni kontakt ze wszystkimi następuje trudnościami nawet przy głośniejszych komendach.

Liczba "pięć" to nie jest żelazna reguła, a raczej średnia. Prowadzący może mieć inną granicę, może 3, może 6.

Granica może się zmieniać w różne dni i z różnym nastawieniem psychicznym. Niewyspany prowadzący może będzie miał problemy z mniejszą liczbą osób. Prowadzący w świetnym humorze może radzić sobie i z 7 osobami na raz bez przesadnego obciążenia mentalnego.

Granica rośnie z doświadczeniem, ale nie należy oczekiwać, że kiedykolwiek prowadzenie kilkunastu strzelców będzie procesem odruchowym, nieangażującym skupienia prowadzącego. Większość problemów z rosnącą liczbą uczestników nie wynika z niewiedzy prowadzącego, tylko cech psycho-fizycznych, na które lata doświadczenia i tak nie będą miały dominującego wpływu.

Rzadko widuje się obiekty czy imprezy, gdy prowadzący ma pod opieką więcej niż 15 stanowisk. Już sam czas przejścia po osi (15 x 1.3m \cong 20m) w normalnym tempie sprawia, że nie wszystko uda się zauważyć. W większej grupie występuje też proporcjonalnie więcej zdarzeń losowych, konfliktów, awarii i podobnych utrudnień, które wybijają z rytmu, opóźniają kontynuację zajęć i często wymagają dłuższej uwagi prowadzącego. Powyżej pewnej liczby uczestników prowadzący nie jest w stanie sprawnie funkcjonować: gaszenie pożarów i elementy niestandardowe nie dają szansy na obserwację strzelających. Grupa jest zbyt liczna.

Szczególnym przypadkiem zajęć jest prowadzenie 1-2 znajomych, zapoznając ich ze strzelectwem. To tak popularny rodzaj zajęć, że zostanie omówiony szerzej w dalszej części.

2. Poziom umiejętności strzelców. Nie warto rzucać początkujących na głęboką wodę. Mając świadomość, że spotkamy na strzelnicy osoby bez doświadczenia, trzeba podejść nieco inaczej niż do zwykłego treningu. Osoby początkujące *nie wiedzą, czego nie wiedzą*. Często nie są w stanie nawet sensownie poprosić o pomoc.

Prowadzący musi działać proaktywnie, antycypując typowe problemy dla osób początkujących, zanim się one wydarzą. Brak wskaźnika? Są zapasowe. Nieznana broń? Krótki instruktaż. Ryzyko strzelania po ziemi? Poprawa ułożenia tarczy. Zamieszanie przy ładowaniu lub rozładowaniu? Wskazówki, trening bez naboju.

Poziom umiejętności strzelca jest wyłącznie demonstrowany. Opowieści o medalach, kolekcji broni i przygód z wojska ze szwagrem mogą stanowić co najwyżej ciekawą historię, ale nie powinny decydować o uszeregowaniu strzelca w grupie "zaawansowanych". Jeśli strzelec nie sprawia wrażenia dobrze nauczonego, myślącego posiadacza broni, to powinien być traktowany domyślnie: jako osoba z nikłym doświadczeniem.

Jeśli cała grupa jest niepewna, lub ma w sobie elementy niepewne, także bezpieczniej jest przyjąć braki w wiedzy i prowadzić zachowawczo.

Zaawansowany strzelec: nie trzyma palca na spuście podczas czynności niezwiązanych ze strzelaniem (ładowanie, przeladowanie, usuwanie zacięć), nie kieruje wylotu lufy poza miejsca bezpieczne nawet gdy broń jest w oczywisty sposób rozładowana, nie ma problemu ze zrozumieniem i przestrzeganiem komend, rozumie sens prowadzenia strzelań, zachowuje się przewidywalnie, spokojnie i rozważnie, nie uzewnętrznia oznak stresu, ani zdenerwowania. Często wyprzedza komendy, np. prosząc o zgodę na wyjęcie lub schowanie broni lub prezentując broń do sprawdzenia od razu po zakończeniu danej serii.

Powyższe cechy w rzeczywistości opisują dobrze nauczonego amatora, a nie zawodnika z sukcesami na tarczy. Wszystkie te zachowania są do wyuczenia w ciągu 2-3 wizyt na strzelnicy z instruktorem nastawionym na bezpieczeństwo, a ich aplikacja jest w zasięgu możliwości intelektualnych każdego zainteresowanego sportem strzeleckim.

Z perspektywy prowadzącego strzelanie wynik sportowy zawodnika jest całkowicie bez znaczenia. Jeśli trafia w szeroko rozumianą okolicę tarczy i nie łamie pozostałych zasad, to jest wystarczająco wyszkolony, aby utrzymać komfortowy poziom bezpieczeństwa. Takie umiejętności strzeleckie można wytrenować w ciągu jednego, kilkugodzinnego pobytu na strzelnicy.

Niedokształcony strzelec: nie ma świadomości palca na spuście, nie kontroluje miejsca, w które wycelowana jest jego broń, gdy coś zajmuje jego uwagę (zacięcie, dzwoni telefon, sprawdzenie wyniku na lunecie), jest rozproszony, nie rozumie lub regularnie nie reaguje na komendy, prezentuje przeświadczenie, że broń wyglądająca na rozładowaną jest bezpieczna, nie rozumie sposobu działania broni palnej lub ignoruje wnioski wypływające z tej wiedzy, utrudnia zajęcia innym zawodnikom, wybija grupę z rytmu, wymaga większego nadzoru od prowadzącego.

Osoby bez odpowiedniego warsztatu są po prostu niesamodzielne. Wymagają pomocy, a bez jej udzielenia potrafią wyescalować problem z nawet niewinnej sytuacji. Trudno się zrelaksować wiedząc, że w każdej chwili prowadzący może napotkać kolejną pułapkę zastawianą przez nieświadomego strzelca.

Znając poziom grupy danego dnia, można się lepiej przygotować, np. dobierając osobę do pomocy, ograniczając ilość strzelania lub jego trudność, zmniejszając liczbę osób strzelających jednocześnie, wydłużając zajęcia aby szerzej omówić zasady bezpieczeństwa. Łatwiej jest pozwolić słabszej grupie na więcej, gdy ich wiedza się poprawi, niż awaryjnie ograniczać rozbrykaną grupę, która poczuła coraz bardziej problematyczny dla prowadzącego zew wolności.

3. Poziom umiejętności prowadzącego. Prowadzący jest istotnym elementem grupy, a poziom jego umiejętności będzie wpływał na ogólne poczucie ładu, rytmu i bezpieczeństwa. Źle wydawane lub błędne komendy mogą wygenerować zagrożenie nawet wśród strzelców mocno pilnujących zasad.

Strzelający są w ogromnej większości zdyscyplinowani i będą przestrzegali komend prowadzącego. Zanim się zorientują, że prowadzący nie ma pojęcia co robi, mogą przestrzegać także niebezpiecznych zaleceń, np. pozwalających ładować, gdy inni ludzie wracają z kulochwyty.

Warto pamiętać o eksperymentach psychologicznych, które mówią, że w obecności autorytetu wiele osób bezmyślnie wykonuje zleczone czynności, nawet jeśli wewnętrznie budzi to ich sprzeciw¹. Może to oznaczać, że po wydaniu błędnej komendy nikt nie zareaguje oporem, a uruchomiony zostanie ciąg zdarzeń mogący kończyć się wypadkiem.

Prowadzący nie powinien się sam oszukiwać. Jeśli jego doświadczenie praktyczne nie przekracza kilkunastu godzin, najprawdopodobniej będzie zaskakiwany kreatywnością podopiecznych. Rzucanie się na dużą, nieznaną grupę bez dobrego przygotowania może skutkować krzywdą dla uczestnika, widza, czy samego prowadzącego, w postaci odpowiedzialności cywilnej lub nawet karnej.

Krytyczna ocena własnego przygotowania pozwala na większy margines bezpieczeństwa i ułatwia naukę od innych. Autor opracowania regularnie zasięga opinii innych instruktorów i prowadzących, aby unikać już zidentyfikowanych błędów, co wielokrotnie skutkowało modyfikacjami stylu prowadzenia zajęć. Doświadczenia innych prowadzących to zasób, z którego warto korzystać.

Będąc początkującym należy skupić się na utrzymaniu dobrego kierunku i rytmu zajęć. Dla strzelców powinno być oczywiste co dzieje się obecnie, a co będzie się działo za chwilę. Dodatkowe elementy

¹ Graficzny skrót badań: <http://demland.info/skakanie/>

i swobody powinny być wprowadzane w zgodzie z własną oceną sytuacji, posiadając komfort bezstresowego prowadzenia.

4. Rodzaj zajęć. Szkolenie, trening, zawody, większa impreza lub strzelanie otwarte z osobami bez żadnych uprawnień i doświadczenia: specyfika zajęć rzutuje na zachowanie prowadzącego. Zazwyczaj prowadzenie strzelania, choć kluczowe, stanowi tło innych czynności, które są podstawą danych zajęć. Część typów wydarzeń angażuje większą ilość obsługi. Można się podzielić obowiązkami i oddelegować pewne zadania do godnych zaufania osób.

Występują istotne różnice między imprezami strzeleckimi. Próba samodzielnego prowadzenia zupełnie nowej imprezy, bez porównywalnego doświadczenia i pomocy odpowiednio przygotowanych osób może generować problemy lub wręcz skutkuje porażką. Planując organizację wydarzenia, dobrze jest wziąć kilka razy udział w podobnym spotkaniu, które przygotuje ktoś inny. Daje to bezpieczną podstawę do konstruowania własnych zasad i zabezpieczeń.

Czasem ciężko wprosić się na jakąś imprezę jako obsługa lub pomoc organizacyjna: często są tworzone przez firmy lub zgrane ekipy, które nie potrzebują niedoświadczonych osób, które trzeba dodatkowo pilnować. Samo uczestnictwo, jako zawodnik, czy choćby widz pozwoli na ocenę przygotowania i nabranie pomysłów na swoją wersję.

Podstawowe zajęcia: trening strzelecki dla kilku osób można bez problemu zorganizować samodzielnie, bez dysponowania specjalną inwencją twórczą.

5. Poruszanie po obiekcie. Jeśli na zajęciach będzie większa grupa, warto przemyśleć drogi poruszania się ludzi. Zarówno strzelców, jak i ewentualnych widzów, obsługi technicznej, sędziów. Ścieżki powinny być wyznaczone (choćby w głowie prowadzącego) tak, aby była stała kontrola liczby osób na stanowiskach, przedpolu i kulochwycie oraz żeby tylko uprawnione osoby mogły mieć kontakt z bronią.

Sytuacja, gdy prowadzący w chaosie wieloosobowych przesunięć nie wie ile osób poszło do kulochwyty, a ile wróciło lub nie zauważył, że osoba trzecia dotknęła czyjejs broni jest naganna i oznacza, że nie zadbano o kontrolę.

Jeśli mogą wystąpić trudności, warto pomagać sobie fizycznymi barierami: kolorową taśmą, linkami, stolikami, aby wytyczyć odosobnione miejsca dla widzów, drogę poza linię ognia.

Warto zadbać o gwarancję wpisu do książki. Jeśli ruch wchodzących na strzelnicę musi minąć stanowisko z książką, łatwo będzie wymusić poprawny wpis do ewidencji stawiając przy książce dodatkową osobę na weryfikacji. W celu ułatwienia wyjść i ponownych powrotów można użyć pieczętki jak w klubach nocnych.

Problem organizacji poruszania dotyka prowadzących wyłącznie w większych grupach lub z częstymi zmianami strzelców. Mając niewielką grupę nie trzeba zaprzętać sobie głowy ruchem pieszych.

13.4 Szkolenie z podstaw strzelania

Na kursach prowadzącego strzelanie na pytanie “kto planuje prowadzić strzelania z nieznanymi sobie osobami” zgłasza się nie więcej niż 10% uczestników. Reszta wyrabia uprawnienia, aby móc wybrać się na wspólne strzelanie z grupką kolegów lub też bez przeszkód zabrać na strzelnicę bliskich lub znajomych i pokazać jak fajne jest hobby strzeleckie (jest bardzo fajne).

Obserwując treningi strzeleckie w Braterstwie, na które strzelcy mogą wziąć osobę towarzyszącą i wprowadzać ją w podstawy strzelectwa, czasem widać pewne braki wiedzy instruktorskiej. Entuzjazm jest najważniejszy, ale to odpowiedni kierunek działań pozwala na osiągnięcie efektów.

Szkolenie osób początkujących, choć jest tylko dodatkiem do typowych obowiązków prowadzącego, jest łatwe, przyjemne i daje satysfakcję. Realizując sensowny plan szkoleniowy można w szybkim

czasie obserwować znaczne postępy podopiecznego, co zwykle cieszy wszystkich uczestników procesu kształcenia.

Obecnie każdy może szkolić każdego na strzelnicy, korzystając z posiadanej przez niego broni, niezależnie od administracyjnego celu jej posiadania. Nie trzeba dysponować żadnymi licencjami, koncesjami, ani innymi zaświadczeniami: zawód jest na szczęście uwolniony.

W tej sekcji określenie “instruktor” oznacza osobę szkolącą innego strzelca, niezależnie od jej poziomu wiedzy i ewentualnych błędów, które są opisywane.

Jest kilka ważnych szczegółów, przesądzających o skuteczności szkolenia nowej osoby.

1. Szkolenie pojedynczo. Bez dobrego planu i/lub pomocy szkolenie więcej niż jednego początkującego strzelca jednocześnie jest poważnie niezalecane.

Osoby początkujące nie mają wiedzy, którą strzelcy przyjmują za pewnik, np. że źle skierowana lufa może skończyć się paskudnym wypadkiem. Nie warto odwracać się plecami do osoby, która może omyłkowo wycelować prosto w te plecy i pociągnąć za spust.

Jeśli zainteresowanych szkoleniem jest więcej, muszą się ustawić w kolejce i poczekać. Od tej zasady nie powinno być wyjątków.

Rzecz jasna nie ma nic złego w szkoleniu większych grup. Wymaga to po prostu świadomości zadania, przygotowania mentalnego i merytorycznego oraz rygorystycznego stosowania zasad bezpieczeństwa. Takie spotkania nie są bardziej niebezpieczne, są tylko inne. Nie mając odpowiedniego przygotowania, działając z kursantami, którzy nie zostali odpowiednio wprowadzeni do zasad bezpieczeństwa, instruktor generuje sobie liczne potencjalne pułapki.

Zaczynając szkolić, lub robiąc to od święta, warto przestrzegać zasady 1 na 1.

2. Elementarz bezpieczeństwa.

Za chwilę sobie postrzelamy. Kilka zasad. Pamiętaj, że lufa musi być skierowana zawsze w kulochwyt. Kulochwyt to tamten wał ziemi na końcu. Lufa zawsze tam, niezależnie od tego czy broń jest załadowana, czy rozładowana. Nawet jak leży na stoliku jak teraz, to lufa cały czas w tamtą stronę. Wszystkie czynności robisz na moją komendę, dobrze? Komendy są tylko po to, żeby nam sprawnie i bezpiecznie szło. Jak czegoś nie wiesz lub nie rozumiesz, od razu zapytaj. Jak pytasz to pamiętaj, żeby trzymać lufę dalej w kulochwyt.

Palec na spuście możesz położyć dopiero jak wycelujesz broń i jesteś gotowa do strzału. Po każdym strzale zabierasz palec ze spustu i odkładasz powyżej. Nie na kabłąku spustu, tylko wyżej, tutaj na zamku.

Jeśli usłyszysz STOP, natychmiast przerwij strzelanie, lufa na kulochwyt i czekasz co powiem.

Jakieś pytania? Spoko, to wszystko jest proste. No to zaczynamy...

W tym przykładzie w 60 sekund (ze stoperem w rękę) przekazujemy strzelczyni to co najbardziej pomaga w kontroli poziomu bezpieczeństwa: kierunek lufy, działanie na komendę, wstęp do kontroli palca na spuście i reakcję na komendę awaryjną. To wystarcza do bezpiecznego poprowadzenia zajęć, jeśli jest czas, aby po drodze stale wyjaśniać inne rzeczy, ominięte w tym skrótowym instruktażu.

3. Odpowiednia broń. Warto zacząć od kontaktu z bronią bocznego zapłonu.

Błędem początkujących instruktorów jest chęć jak najszybszego pokazania zabawy związanej z dużym hukiem i odrzutem po wystrzale. Wybierają lekką broń centralnego zapłonu (np. z polimerowym szkieletem), która przy strzale dla nowej osoby stanowi niemałe zaskoczenie. Duży odrzut utrudnia opanowanie podstaw celowania i ściągania spustu, generując szeroki rozrzut przestrzelin na tarczy. Powtarzalne, słabe wyniki zniechęcają do nauki. Zmęczenie fizyczne potęguje negatywny efekt.

Problem jest zwłaszcza istotny w szkoleniu Pań przez ich partnerów. Mężczyźni często zapominają, że statystycznie partnerka ma mniejszą dłoń, słabsze przedramię i nieco mniej zawziętości. Często partnerka pojawia się na strzelnicy po dłuższych namowach i łatwo ją zniechęcić. Dając na samym początku trudniejszą w opanowaniu broń stawiamy zadanie, które potrafi przekroczyć poziom entuzjazmu początkującej strzelczyni (Ten paragraf nie jest zgodny z nowoczesną teorią płci kulturowej).

Broń boczno zapłonu jest idealną bronią do nauki strzelania. To broń palna, skuteczna i celna. Jej sposób działania jest niemal identyczny, posiada dokładnie te same elementy co broń bojowa. Stosowana amunicja jest słabsza, generuje mniejszy huk i znacząco słabszy odrzut. Jeśli do tego broń jest ciężka (np. z metalu), nie ma problemu z utrzymaniem w dłoni po strzale. Podczas strzelania znacznie łatwiej jest obserwować wady strzelca i szybko je korygować. Broń ma zwykle dłuższą linię celowania i miękki spust, co poprawia celność.

Nie ma potrzeby przeprowadzać całego szkolenia na broni boczno zapłonu. Jeśli kursant opanował podstawowe umiejętności i nie ma obaw o zrozumienie kluczowych elementów strzału, czy bezpieczeństwa, można przenieść się na coś "ciekawszego", jeśli ma takie życzenie. Siłę odrzutu warto stopniować: nie przeskakiwać z .22lr od razu do .44 magnum, ale może zahaczyć po drodze choćby 9x19.

Nawet 20 strzałów z .22lr na początku kontaktu ze strzelectwem potrafi naprowadzić na dobrą drogę i znacząco pomóc w postępach.

Bardzo polecane jest także używanie wskaźników. Podkreśli to zasady bezpieczeństwa, ułatwi weryfikację rozładowania broni i wygląda *profesjonalnie*.

4. Obsługa manualna. Strzelanie z broni nie zaczyna się, ani nie kończy na naciskaniu spustu naładowanego pistoletu.

Na treningach można zaobserwować, jak początkujący instruktor wręcza kursantowi naładowany pistolet z 10 nabojami w podpiętym magazynku. Osoba zaczyna strzelać nie rozumiejąc jak działa broń, nie wiedząc jak bezpiecznie się zachowywać, ani co zrobić w razie awarii. Jeśli cokolwiek pójdzie nie pomyśli (strzelec chce nagle przerwać strzelanie, broń się zacięła, broń działa w inny sposób niż oczekuje strzelający), to instruktor ma niemały problem: nieobeznaną osobę, z załadowaną bronią, która nie wie czego jej nie wolno zrobić.

Dla posiadacza broni obsługa manualna bywa oczywista i nudna. Chce uwolnić nowe osoby od tej nudy, przechodząc do "najlepszej części", czyli samego strzelania. To błąd. Sprawna, umiejętna obsługa broni: ładowanie, rozładowywanie, przeładowanie stanowi podstawę bezpiecznego kontaktu.

Manual warto podzielić na czynności: wkładanie i wyciąganie magazynka, przeładowywanie broni, wkładanie i wyciąganie wskaźnika z broni z blokowaniem zamka w tylnym położeniu. Każda czynność powinna być przećwiczona kilka razy, aby odnalezienie odpowiedniego przycisku nie sprawiało trudności.

Nie uda się nauczyć każdego kursanta całkowicie bezproblemowej obsługi w kilka minut. Ale można dać mu jakieś wyobrażenie o działaniu broni, co może mu pozwolić np. na rozładowanie broni, jeśli nagle zechce przerwać strzelanie.

5. Liczba naboarów. W pierwszej serii nowa osoba powinna załadować tylko jeden nabój do magazynka.

Ludzie różnie reagują na strzał. Odrzucenie broni ze strachu prawie się nie zdarza, ale nietrudno o machanie bronią, bezmyślne odłożenie niezweryfikowanej broni na stolik, czy próbę skierowania broni do instruktora z zapytaniem "i co dalej?".

Mając świadomość, że kursant miał tylko jeden nabój, dużo łatwiej jest korygować błędy bezpieczeństwa, informując, że lufa musi być stale w kulochwycie, nawet jak broń już nie strzela, że nie wolno

odkładać broni niezweryfikowanej i bez wskaźnika, a w trzecim przypadku, że kierowanie lufy do ludzi jest naprawdę głupie i kolejna taka próba zakończy lekcję, bo szkoda nerwów.

Skracając serie na początek, np. 1 nabój, 4 naboje i później serie 5 nabojowe, kursant ma więcej czasu na odpoczynek między strzałami (odrzut męczy), ale też znacznie więcej okazji do załadowania broni i rozładowania, co znacząco przyczynia się do poprawy jakości jej obsługi.

Poprawianie techniki strzeleckiej i ogólnie uwagi kierowane do strzelca są skuteczniejsze, gdy nie trzeba się martwić załadowaną bronią. Po zakończeniu serii można pokazać pewne elementy na sucho i skorygować błąd szybciej. Jeśli błąd był w strzale nr 3, to łatwo będzie do tego wrócić na koniec pięciostrzałowej serii. Po 15-strzałowej początkujący strzelec nie będzie wiedział co było na jej początku.

6. Podstawy techniki strzeleckiej. Uzyskanie poprawnego skupienia nie jest bardzo trudne, a jest raczej tylko konsekwencją stosowania prostych zasad.

Ustalona postawa strzelecka: strzelec nie powinien w trakcie serii się poruszać na stanowisku, przesuwając stóp, czy zmieniać ułożenia ciała. Chwył, sposób celowania i ściągania spustu powinny być cały czas takie same. Strzelamy całym ciałem i nawet drobna zmiana ustawienia sprawi, że przestrzeliny w późniejszych strzałach ułożą się w innym miejscu.

Obserwacja przyrządów celowniczych: w trakcie celowania, strzału i wytrzymania po strzale wzrok strzelca powinien być skupiony ostrością na muszce, a muszka powinna być ułożona jak najrówniej wobec szczerbinki, zarówno w pionie, jak i poziomie.

Najczęściej: góra muszki równo z górą szczerbinki, słupek muszki na środku szczerbinki. Muszka to ten odstający element z przodu, szczerbinka jest z tyłu (to nie jest oczywiste dla początkującego).

Spokojne wyciskanie spustu: spustu się nie ciągnie, nie szarpie, tylko delikatnie zwiększa nacisk, aż zostanie przekroczony opór graniczny i spust się podda. Początkujących strzelców strzał powinien zaskakiwać – to zwykle oznaka delikatnego zwiększania nacisku na spust, bez skokowej decyzji “o, teraz strzelę”.

Wytrzymanie po strzale: po strzale, gdy widać błysk, słychać huk i czuć odrzut, strzelec jeszcze przez dwie długie, pełne sekundy powinien kontynuować wyciskanie spustu i stale zgrywać przyrządy celownicze. Muszka odskoczy z odrzutem broni, należy ją sprowadzić z powrotem i wyrównać.

Wytrzymanie jest mało instynktowne dla większości osób. Jego brak powoduje zwiększenie rozrzutu strzałów, bo ruchy, które strzelec wykonuje po strzale, de facto zaczynają się w trakcie strzału i wpływają na tor lotu pocisku. Wytrzymanie po strzale ma nie dopuścić do powstawania takich ruchów.

Te 4 proste zasady, przetrenowane na kilkudziesięciu nabojach, wystarczają do opanowania skupienia w sposób wystarczający do zaliczenia egzaminu na patent strzelecki PZSS. Na zajęciach pierwszego kontaktu warto skupić się na najważniejszym, czyli przyrządach i spuście, dodając wytrzymanie dla ambitnych.

Skupienie przestrzelin do egzaminu na patent jest istotne dla osób, które przystępują do egzaminu na patent PZSS. Nie ma potrzeby wymagać tego od osób, które rekreacyjnie pojawiły się na strzelnicy testując potencjalne nowe hobby. Od skuteczności na tarczy dużo ważniejsze jest wpojenie bezpieczeństwa i pokazanie pozytywnej strony strzelectwa. Dla niektórych dobry wynik jest istotnym motywatorem, ale ograniczenia czasowe nie zawsze pozwalają na osiągnięcie wszystkich celów jednocześnie.

Podsumowanie

Na kursantów należy wybierać osoby w miarę znane, które sprawiają wrażenie normalnych i bezproblemowych. Znajomi, rodzina i przyjaciele zazwyczaj stanowią miłych kursantów, których przyjemnie

jest uczyć.

Próby szkoleń nieznanymi osobami prosto z ulicy są zdecydowanie niepożądane i stanowią najbardziej ryzykowną część pracy prowadzącego strzelanie: lepiej wysłać takiego człowieka na strzelnicę komercyjną.

Ważne jest zachowanie szczątkowej dyscypliny i przestrzegania zasad. Jeśli prywatna relacja między instruktorem, a kursantem na to nie pozwala (np. szef z wybujałym ego nie pozwoli się pokierować podwładnemu), to nie powinno się szkolić takiego kursanta.

Ucząc początkujących strzelców należy pamiętać, że każdy został wprowadzony do naszego hobby przez kogoś innego. Być może przez klub sportowy, być może przez znajomego strzelca lub myśliwego. Od instruktora zależy duża część pierwszego wrażenia, staje się on twarzą hobby strzeleckiego. Niech będzie to życzliwa i uśmiechnięta twarz, a nie powykrzywiana maska.

14 Pierwsza pomoc przedlekarska

Uwaga! Treść rozdziału nie zastąpi 6-letnich studiów medycznych.

W codziennym życiu zdarzają się niekiedy sytuacje niebezpieczne dla zdrowia lub życia osób w Twoim otoczeniu. Każdy prowadzący strzelanie, strzelec, ale także i zwykły człowiek powinien posiadać minimum informacji na temat postępowania w razie napotkania osoby potrzebującej pomocy.

Nie możesz zatrzymać się wyłącznie na etapie informacji teoretycznych, wyczytanych jednokrotnie z poradnika. Ćwiczenia praktyczne zdecydowanie ułatwiają przyswojenie wiedzy i wzmacniają poczucie kompetencji, które zadecyduje o tym, czy dana osoba udzieli pomocy poszkodowanemu.

Warto regularnie odświeżać wiedzę na kursach, gdzie będzie okazja przejść całość procedury z AED, manekinami, uzupełnić wiadomości o pytania i odpowiedzi. Jest szereg kursów, różnej długości i intensywności, które przygotowują na wymaganym przez kursanta poziomie.

Istotą pierwszej pomocy jest zapobieżenie śmierci lub znaczącego pogorszenia stanu zdrowia. Celem nie jest całkowite wyleczenie poszkodowanego – może to być już niemożliwe albo zająć wiele miesięcy i wymagać długiej rehabilitacji. Ważne jest przedłużenie życia tak, by wyleczenie znalazło się choćby w zasięgu możliwości.

Jeśli poszkodowany nie oddycha, to trudno będzie mu istotnie zaszkodzić: już jest na granicy śmierci, od której dzielą go zaledwie minuty. Zawsze warto spróbować pomóc, bo nawet kilka minut pracy nad poszkodowanym znacząco zwiększa jego szanse na przeżycie.

Wykonywane czynności mają na celu przedłużyć życie do momentu przyjazdu wyspecjalizowanych służb.

W Polsce przyjazd karetki powinien średnio mieścić się w 8 minutach w mieście powyżej 10 tys. mieszkańców i w 15 minutach poza tymi obszarami. Szanse poszkodowanego znacząco rosną, jeśli użyta pomoc specjalistów. Pierwsza pomoc ma za zadanie “dociągnąć” ratowanego do czasu przyjazdu ratowników – najważniejsze jest utrzymanie lub przywrócenie pracy serca.

W ciężkich przypadkach także ratownicy medyczni głównie przedłużają życie o kilkadziesiąt kolejnych minut, aby udało się dojechać na stół operacyjny i dopiero tam pierwotna przyczyna problemów może zostać usunięta.

14.1 Obowiązek udzielenia pomocy

W Polsce istnieje obowiązek udzielenia pomocy, a przeszkolenie z pierwszej pomocy przechodzi większość Polaków: jest to część szkolenia do prawa jazdy. Jak stanowi art 162 KK:

Kto człowiekowi znajdującemu się w położeniu grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu nie udziela pomocy, mogąc jej udzielić bez narażenia siebie lub innej osoby na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

W prawie nie jest zdefiniowana granica, po której można uznać, że “już wystarczająco pomogliśmy”. Absolutne minimum to poinformowanie służb. Mając odpowiednią wiedzę i możliwości zawsze należy robić jak najwięcej, by zwiększyć szanse osoby poszkodowanej na powrót do normalnego życia w przyszłości.

Warto pamiętać, że kluczowym czynnikiem wpływającym na przeżywalność jest czas. Natychmiastowa resuscytacja krążeniowo-oddechowa pozwala podwoić, a nawet czterokrotnie zwiększyć szanse na przeżycie. Defibrylacja w ciągu 3-5 minut może zapewnić 50-70% przeżywalności. Każda minuta opóźnienia to utrata kilku procent szans.

14.2 Bezpieczeństwo

Najważniejszą kwestią jest, jak zwykle w strzelectwie, bezpieczeństwo. Przed przystąpieniem do czynności podtrzymujących funkcje życiowe należy upewnić się, że nie narażamy się na ryzyko.

Gdy w miejscu zdarzenia grozi niebezpieczeństwo: np. kable pod napięciem, nieznanne związki chemiczne, pomieszczenie grozi zawaleniem, jest pożar itp. to przede wszystkim należy usunąć zagrożenie lub odciągnąć poszkodowanego w inne miejsce. Jeśli nie jest to możliwe, nie należy zbliżać się do groźnego miejsca, ograniczając się do szybkiego poinformowania odpowiednich służb i zabezpieczeniu terenu, aby liczba poszkodowanych nie wzrosła.

Podczas wszystkich procedur należy zadbać o ochronę przed chorobami zakaźnymi jak HIV, wirusowe zapalenie wątroby. W tym celu bardzo pomocne są rękawiczki jednorazowe: bez nich należy unikać kontaktu z płynami ustrojowymi nieznanymi osób.

14.3 Akcja ratownicza

Pierwszym krokiem jest ustalenie przytomności poszkodowanego. Potrząśnij lekko leżącym poszkodowanym, zwracając się do niego “czy mnie Pan słyszy? wszystko w porządku?”. Osoba przytomna nie wymaga resuscytacji, gdyż serce pracuje i mózg jest dalej dotleniony. W tym przypadku, jeśli nie występuje jednocześnie krwotok, wystarczy monitorować stan poszkodowanego i oczekiwać na pomoc. Jeśli poszkodowany nie doznał urazu, ułóż go w pozycji bocznej ustalonej i co minutę monitoruj oddech.

Jeśli osoba jest nieprzytomna, jej stan zdrowia może się szybko pogarszać. Sprawdź, czy są ślady krwotoku: należy przejechać dłońmi przez poszczególne duże partie ciała (głowa, klatka, plecy, kończyny), za każdym razem sprawdzając czy na rękawiczkach nie pojawiła się krew. Zatkanie krwotoku musi mieć miejsce przed podjęciem innych czynności. Z dużych naczyń krwionośnych wypływa znaczna ilość krwi, co może spowodować zgon w ciągu 3-4 minut.

Jeśli nie dostrzegasz intensywnego krwawienia, sprawdź czy osoba oddycha. Najpierw udroźnij drogi oddechowe: wyjmij potencjalne ciała obce z ust. Nie mając wykształcenia medycznego wyciągaj tylko to, co wystaje poza jamę ustną. Następnie pochyl się nad twarzą poszkodowanego i odchyl jego głowę w tył, trzymając za brodę i czaszkę. Usta muszą być otwarte. Prawidłowego oddechu – zatem minimum 2 oddechów w ciągu 10 sekund – szukamy przez 10 sekund, posługując się kilkoma zmysłami: patrząc na potencjalne ruchy klatki piersiowej, słuchając świstów oraz starając się wyczuć

ruch powietrza. Jeśli masz wątpliwości co do prawidłowości oddechu u poszkodowanego, działaj tak, jakby go wcale nie było, gdyż jest to wniosek bezpieczniejszy dla poszkodowanego.

Jeśli poszkodowany oddycha, ułóż go w pozycji bocznej ustalonej i czekaj na przyjazd pomocy. Regularnie, co minutę, monitoruj stan jego oddechu.

Jeśli poszkodowany nie oddycha, priorytetem jest wezwanie pomocy: zadaniem ratownika-amatora jest jak najszybsze podtrzymanie funkcji życiowych, które i tak zanikną jeśli poszkodowany nie trafi wkrótce do specjalistów. Jeśli dookoła jest kilka osób, należy wybrać z nich jedną, konkretną osobę i zlecić jej nawiązanie kontaktu z numerem alarmowym. Podajemy informacje: miejsce zdarzenia, co się stało, ile osób jest poszkodowanych. Jako pierwszy rozłącza się zawsze numer alarmowy: w miarę możliwości należy odpowiadać na wszystkie pytania dyspozytora.

Karetka nie czeka na koniec rozmowy telefonicznej: dyspozytor wyśle ją na miejsce tak szybko, jak to możliwe. Na podstawie kolejnych pytań dyspozytor uzyska dodatkowe szczegóły, które przekazuje już jadącemu zespołowi. Rozmowa telefoniczna nie opóźnia przyjazdu karetki, a pozwala się lepiej przygotować ratownikom medycznym.

Po wezwaniu pomocy należy rozpocząć resuscytację krążeniowo-oddechową (RKO). Ratownik kłęka z boku poszkodowanego, kładąc nasadę dłoni na środku klatki piersiowej. Drugą rękę należy położyć na pierwszej, palce dłoni splecione razem.

Uciśnięcia wykonuj wyprostowanymi ramionami, posługując się siłą pleców, a nie rąk, na około 5cm głębokości w tempie 100-120 uciśnięć na minutę. Co 30 uciśnięć warto zrobić 2 wdechy ratownicze. Nie jest to konieczne, choć może pomóc poszkodowanemu. Rezygnując z wdechów ratowniczych, należy uciskać bez przerwy. Po 4-5 cyklach uciśnięć należy ponownie sprawdzić oddech.

RKO powinno być prowadzone do skutku: aż przyjedzie pomoc i przejmie poszkodowanego lub wróci oddech. Są cztery powody zaprzestania RKO: przyjazd służb ratunkowych, niebezpieczeństwo otoczenia, zmęczenie ratownika lub spontaniczny powrót krążenia (oddechu).

Prawidłowo prowadzona resuscytacja to duży wysiłek: utrzymanie pracy przez 30 minut wymaga dobrej kondycji i wcześniejszego treningu. Warto spróbować uzyskać pomoc innych osób i co 2 minuty robić zmiany. Nie należy oczekiwać filmowego przebudzenia poszkodowanego: raczej nie ma to miejsca w rzeczywistości.

Nagłe zatrzymanie krążenia (NZK) jest jedną z głównych przyczyn śmierci w Europie. Większość przypadków ma przyczynę oddechową.

14.4 Oddechy ratownicze

Podczas RKO zalecane jest wykonanie dwóch wdechów ratowniczych na każde 30 uciśnięć serca. Wykonywanie tego w bezpośrednim kontakcie z ciałem poszkodowanego jest niezalecane: umożliwia to zarażenie poważnymi chorobami. W apteczce warto mieć specjalną maseczkę z zaworem zwrotnym, która izoluje od płynów ustrojowych.

Dla wielu osób wykonanie sztucznego oddychania jest zbyt odrzucające nawet z maseczką: poszkodowany rzadko pasuje do wyobrażeń o atrakcyjnej płci przeciwnej, często jest także brudny, zaśliniony lub zakrwawiony.

W takich przypadkach lepiej jest pominąć oddychanie i skupić się na uciśnięciach klatki piersiowej: bez pracy serca człowiek umiera w kilka minut. We krwi nadal jest sporo tlenu, który wystarczy do utrzymania mózgu przy życiu (a same wdechy ratownicze często i tak są wykonywane nieprawidłowo), jeśli tylko zostanie tam przepompowana.

Dysponując odpowiednim sprzętem i wystarczającą ilością odwagi, warto wykonywać wszystkie możliwe czynności pomagające poszkodowanemu.

14.5 AED

AED, czyli automatyczny, zewnętrzny defibrylator to urządzenie, które diagnozuje nieprawidłowy rytm serca u poszkodowanego i kieruje resuscytacją, prowadząc ratownika przez wszystkie niezbędne kroki. Takie urządzenia są obecne w dużej liczbie budynków użyteczności publicznej: urzędy, centra handlowe, szkoły, budynki biurowe. W przypadku stwierdzenia braku oddechu, dysponując AED należy zawsze użyć urządzenia: może tylko pomóc.

Aby AED mogło zdiagnozować i pomóc poszkodowanemu, należy je uruchomić i przykleić elektrody po obu stronach klatki piersiowej poszkodowanego, zgodnie z rysunkiem na urządzeniu.

Elektrody przykleja się wyłącznie na gołą skórę, więc wcześniej należy rozciąć ubranie, np. za pomocą nożyczek ratowniczych. W przypadku intensywnego owłosienia zalecane jest częściowe ogolenie miejsc, gdzie przyklejone będą elektrody.

AED będzie wydawało odpowiednie komendy, których należy przestrzegać. Między innymi, w trakcie diagnozy, czy podczas defibrylacji nie wolno dotykać poszkodowanego.

AED nie zwalnia z wykonywania resuscytacji: automat zarządzi RKO jeśli zaburzenie rytmu serca nie będzie nadawało się do defibrylacji, a także w przerwach od impulsów.

14.6 Krwotok

Krwotoki są typem obrażeń, który na strzelniczy może być wyjątkowo groźny. Przy postrzale często uszkodzeniu ulegają duże naczynia krwionośne. Swobodny wypływ krwi zabija w ciągu kilku minut.

Najważniejsze jest opanowanie krwawienia. Jeśli źródłem jest któraś z kończyn, należy zastosować opaskę uciskową. Może to być specjalnie opracowana opaska, zwana też stazą taktyczną lub też zwykła chusta trójkątna. Staza jest łatwiejsza w poprawnym założeniu i działa lepiej.

Zakłada się ją powyżej krwawiącego miejsca, najlepiej na samej górze kończyny (udo, ramię), gdzie jest tylko jedna kość i łatwiej o odpowiednie zaciągnięcie opaski. Staza musi być zaciągnięta tak mocno, aby krwawienie ustało: należy całkowicie odciąć dopływ krwi do rany. Po założeniu opaski zapisz aktualną godzinę (na poszkodowanym, na opasce, w smsie). Ta informacja jest niezbędna w dalszych krokach procedury medycznej.

Jeśli krwawienie pochodzi z miejsca trudno dostępnego: pachwina, pach, to jedyną drogą zatrzymania upływu krwi jest upakowanie rany. W tym celu należy ciasno zwinąć bandaż, tworząc twardą kulkę, którą wpycha się mocno do rany, wypełniając ją całkowicie. Tak upchane miejsce należy owinać opatrunkiem uciskowym, maksymalizując presję na ranę.

Istnieje wiele miejsc, dla których ciężko o skuteczne metody tamowania krwawienia (głowa, szyja, brzuch, miednica). W tym przypadku pomoc może wyłącznie szybka pomoc lekarska.

14.7 Odma opłucnowa

Odma powstaje w wyniku przerwania ciągłości płuca. Często rozszczelnieniu ulega także skóra klatki piersiowej i opłucna, np. w wyniku przebiccia, przestrzelenia. Płuco pracuje w szczelnym worku – opłucnej – na zasadzie różnicy ciśnień. W momencie, gdy pojawia się nieszczelność, wyrównujące się ciśnienie gazów wypełni przestrzeń między płucami, a ścianami klatki piersiowej powietrzem, co będzie pogłębiało zapaść płuc i uniemożliwi prawidłowy oddech.

Priorytetem jest uszczelnienie dziury. Należy w tym celu wykorzystać specjalny opatrunek szczelnie okrywający uszkodzone miejsce.

14.8 Najczęstsze rany na strzelnicach

Strzelnice to bezpieczne miejsca i na szczęście sytuacje alarmowe zdarzają się rzadko. Postrzały (niebędące samobójstwami) zdarzają się nie częściej niż co kilka lat i zwykle wynikają ze zbiegu dużej głupoty i nie mniejszego pecha.

Znacznie większe żniwo niż pociski, zbierają bodźce spotykane w życiu codziennym: upały, wcześniejszy słaby stan zdrowia, problemy związane z wiekiem. Szykując się na scenariusze pierwszej pomocy, nie należy skupiać się wyłącznie na zagrożeniach związanych z bronią, gdyż nie będą one stanowiły zbyt dominującego odsetka.

Na strzelnicach warunki bywają spartańskie i nietrudno także o zadrapania, skaleczenia, skręcenia i inne urazy wynikające z ostrych krawędzi, drzazg lub upadków. W zdecydowanej większości przypadków nie są to jednak zdarzenia powodujące ryzyko utraty życia: wystarczy taką osobę wysłać na najbliższy SOR lub tylko opatrzyć.

14.9 Wyposażenie apteczki

Każda osoba prowadząca strzelanie większej grupy osób powinna dysponować apteczką. Apteczka jest "na wszelki wypadek", więc warto w niej trzymać także środki grubszego kalibru niż plaster na skaleczenie.

Przykładowe składniki niezłej apteczki:

- opatrunek indywidualny typu izraelskiego lub Olaes Modular, szerokość 4" lub 6"
- opaska zaciskowa (staza taktyczna) np. SOFTT-W
- opatrunek hemostatyczny
- gaza wypełniająca zrolowana (tactical gauze)
- gazy opatrunkowe 1m2 i 0.5m2
- plaster uniwersalny do przycięcia + plastry wodoodporne
- taśma / przylepiec
- opatrunek sam chest seam wentylowany
- rękawiczki jednorazowe
- rurka nosowo-gardłowa
- bandaż
- nożyczki ratownicze
- marker
- szyna splint
- koc ratunkowy (folia termiczna)

Tego typu skład apteczki powinien pozwolić na reakcję na większość niebezpieczeństw, z którymi może się zmierzyć osoba bez wykształcenia medycznego. Gotowe zestawy można także kupić w sklepach internetowych dla ratowników. W zależności od ceny jego wyposażenie będzie mniej lub bardziej obszerne. Dla cywilów wystarczy apteczka za 600-800 zł. Taki zestaw powinien utrzymać ważność artykułów medycznych przez około 3 lata zgodnie z datami na opakowaniach i zapewne 5-8 lat, gdy nie ma innego wyjścia.

15 Podsumowanie kursu

Nie da się opanować wiedzy za pomocą dwukrotnego przeczytania spisu reguł. Prowadzenie strzelań to aktywne działanie na strzelnicy, przy broni palnej, w kontakcie z innymi ludźmi, w typowym chaosie wieloosobowych spotkań.

Należy dobroić fundament teoretyczny doświadczeniem. Doświadczenie można nabyć wyłącznie prowadząc strzelania. Rozmowy z innymi prowadzącymi to wciąż tylko zwiększanie zasobu wiedzy teoretycznej. Każda taka rozmowa Cię ubogaca, ale tylko jeśli wykorzystujesz nabyte od innych informacje w praktyce na strzelnicy.

Najważniejsze obecnie jest rozpoczęcie pracy jako prowadzący. Zaczynj od małych grup ludzi, do których masz zaufanie, którzy wiedzą, że odpowiadasz za ich bezpieczeństwo i będą Ci to ułatwiać.

Nie bierz na głowę kilkunastu ludzi, żeby “świętować” nową legitymację prowadzącego. Nawet rozsądni ludzie czasem zapominają o względach bezpieczeństwa, gdy się dobrze bawią. Nie generuj sobie zbędnych zagrożeń, gdy nie masz jeszcze umiejętności ich identyfikacji i pacyfikowania.

Jeśli masz możliwość pomocy innemu prowadzącemu np. w trakcie zawodów, czy treningów: zaproponuj pomoc. W tej sytuacji ktoś inny nadzoruje i decyduje, ale na pewno doceni dodatkową parę oczu i rozsądne podejście, nawet od osoby początkującej.

Najcenniejsza jest praktyka u strzelca, który wytknie Ci wady i powie czym Ci grożą. Jeśli “wszystko było dobrze”, to być może rzeczywiście było dobrze, ale raczej (zwłaszcza na początku) prowadzący nie zwracał na Ciebie uwagi lub sam nie przestrzega części zasad.

Nabierz doświadczenia w wydawaniu komend i egzekwowaniu ich przestrzegania. Zobacz jakie problemy mają strzelcy, co jest dla nich jasne, a co niejasne. Które komendy są najczęściej naginane? Dlaczego? Jakie problemy pojawiły się podczas strzelania? Czy po każdej serii masz absolutną pewność rozładowania broni? Czy ktoś Cię zaskoczył wychodząc nagle do toalety bez zgłoszenia i nie zauważyłeś braku tej osoby aż do momentu rozpoczęcia strzelania?

Prowadzenie strzelania nie jest zbyt skomplikowane. Komend jest tylko kilka, większość strzelców jest całkowicie samodzielna i bardzo rozsądna. Ryzyko tkwi wyłącznie w dużych, nieskoordynowanych grupach, nieprzewidywanych sytuacjach lub takich uchybieniach, które ignorowane na początku rozrosły się do większego problemu (np. załadowana broń w pudełku przyniesionym na zawody).

Dobre nawyki, zaufanie do swojej oceny sytuacji i zdrowa porcja nieufności do innych wystarczą, aby wszystko było bezpiecznie i płynnie.

16 Uwagi końcowe

Mam nadzieję, że materiały pomogą Ci w przygotowaniu do roli prowadzącego strzelanie i umożliwią bezpieczną zabawę na strzelnicy.

Uprawnienia prowadzącego strzelanie powinien posiadać każdy aktywny strzelec – należy w tym kierunku przeszkolić dodatkowe tysiące ludzi.

Przekazując pełną treść naszego szkolenia w otwarty i darmowy sposób chcemy ułatwiać kursantom dostęp do możliwie najdokładniejszych opracowań. Niestety nie ma ich zbyt wiele w przestrzeni publicznej. Nawet jeśli Twój klub zrobi nieco krótsze szkolenie, skupiając się np. bardziej na części praktycznej, to mając w rękach ten dokument jesteś w stanie odświeżyć teorię samodzielnie.

Chcemy dać impuls do współpracy dla innych organizacji. Strzelectwo to w dalszym ciągu niszowe, niezbyt liczne hobby. Aby rosło w siłę, musimy pracować u podstaw, edukując i informując. Niezbędne jest doskonalenie procesów szkoleniowych w otwarty, darmowy sposób, aby każda organizacja, duża lub mała mogła aktywnie pomóc w kształceniu kolejnej rzeszy posiadaczy broni palnej.

Szkolenia strzeleckie w Polsce są w dużej mierze zderegulowane i tak powinno być. Koncesje i ograniczenia nie powodują wzrostu jakości, a jedynie cementują status quo.

Aby upewnić się do co jakości prowadzonych szkoleń i umiejętności kursantów, zamiast systemu koncesjonowania instruktorów, czy dodatkowych egzaminów i kontroli, wystarczy sprawić, aby wiedza poprawna, dobrze przygotowana była tańsza i łatwiej dostępna od wiedzy błędnej lub źle opracowanej.

Braterstwo zapoczątkowało te ruchy publikując otwarty, darmowy kurs na część teoretyczną patentu strzeleckiego (<https://PatentStrzelecki.eu>) i chcemy poprawiać dostępność innych materiałów szkoleniowych. Zapraszamy do pomocy.

Nie ma sensu uczyć się treści na pamięć, też bym jej z pamięci nie powtórzył. Wystarczy przeczytać 1-2 razy i przyswoić to, co w Twoich oczach pomoże Ci najwięcej.

Zaletą treści pisemnych jest możliwość powrotu do lektury po jakimś czasie i weryfikacja, czy przekazywane informacje są rzeczywiście przydatne i aktualne. Zachęcam do konfrontowania opracowania z doświadczeniami Twoimi i Twoich znajomych prowadzących. Być może macie inne spojrzenie, które również warto by było upublicznić.

Jeśli znajdziesz błąd, chcesz coś dodać lub odjąć, masz inne lub nowe doświadczenia, które nie są tu opisane, lub jakiś komentarz: napisz do mnie.

Do zobaczenia na strzelnicach!

Paweł Dyngosz
<https://braterstwo.eu>
pawel@braterstwo.eu

A Instrukcja postępowania na stażu

Cele dla Ciebie jako stażysty:

- ćwiczyć na tyle realnie, żeby być mentalnie gotowym następnym razem poprowadzić samodzielnie
- wziąć udział w każdym etapie działań, aby w przyszłości ominąć większość pułapek czyhających na początkujących
- zobaczyć dobre nawyki i spróbować je naśladować pod kontrolą doświadczonego prowadzącego
- usłyszeć ocenę, która pozwoli Ci zwrócić uwagę na Twoje błędy i je poprawić

Cechy prowadzącego, do których dążymy:

- przejście roli decyzyjnej na osi (głośne komendy, weryfikacja ich przestrzegania, panowanie nad przebiegiem)
- stawianie bezpieczeństwa powyżej wygody strzelających. Stawianie wygody powyżej szybkości strzelania.
- precyzyjne, wyraźne komendy, zgodne ze standardem (NA STANOWISKA, ŁADUJ, START, STOP, ROZŁADUJ, ZBIERAMY ŁUSKI, DO TARCZ)
- skupienie, dokładność, uważna obserwacja otoczenia i szybkie reakcje

Proponowana kolejność działań:

- wejdź na (każdą) osi i skieruj się do osoby prowadzącej strzelanie. Powiedz, że jesteś na stażu.
- jedna tura strzelania, gdy obserwujesz działania prowadzącego. Stój blisko, zwróć uwagę jak wydaje komendy, jak weryfikuje ich przestrzeganie i na co kładzie nacisk. Jeśli nie rozumiesz sensu pewnych czynności, dopytaj.
- 2-3 tury strzelania, gdy będziesz prowadził osi pod bezpośrednią kontrolą głównego prowadzącego. Prowadzący poprawi Cię, jeśli zrobisz jakiś błąd. Pamiętaj, że komendy muszą być wydawane GŁOŚNO i WY-RAŻ-NIE.
- 1-2 tury strzelania, gdy przejmujesz obowiązki. Prowadzący poprawi Cię tylko jeśli zrobisz coś naprawdę głupiego, ale ogólnie radź sobie sam! To kluczowa część. Musisz samodzielnie poprowadzić.

Potencjalne problemy stażystów, na które warto zwrócić uwagę wcześniej:

- nieśmiałość komend. Komendy są ciche, przerywane, wrażliwe. Zalecane jest KRZYCZEĆ, zwłaszcza na początku.
- nieustalona kolejność działań. Musisz znać kolejność komend i wiedzieć, która ma sens w danym momencie.
- niewystarczająca weryfikacja bezpieczeństwa lub ignorowanie zagrożeń (brak wskaźnika, wchodzenie/schodzenie ze stanowisk bez ścisłej kontroli, wrażenie zamieszania lub chaosu podczas strzelania)
- brak skupienia na prowadzeniu (rozmowy, odbieranie telefonu, odchodzenie ze stanowiska)
- przeszkadzanie strzelającym (bliski kontakt bez powodu, rozmowy, porady nt techniki strzelania w trakcie)

Po szkoleniu z pozytywnym rezultatem stażysta:

- wydaje zdecydowane, głośne i wyraźne (może krzyzczeć) komendy. Komendy są wydawane w odpowiednim czasie, by nie poganiać strzelających, ani żeby strzelający się nie nudzili: tak szybko jak to możliwe, ale nie szybciej.
- zachowuje odpowiednią kolejność komend. Przykład: najpierw ŁADUJ, potem START.
- weryfikuje wykonanie komend. Przykład: ciąg „STOP. ROZŁADUJ. DO TARCZ” wymaga sprawdzenia, że strzelanie się zakończyło i broń jest rozładowana zanim ktokolwiek zrobi krok w kierunku tarcz (poza linię ognia). Z drugiej strony, nie ma potrzeby czekać z komendą „START” aż wszyscy wykonają komendę „ŁADUJ”
- weryfikuje wykonanie komend i dba o ich przestrzeganie. Brak odpowiednich działań ze strony strzelającego powoduje eskalację: ponowienie komendy, podejście bliżej, nawiązanie bezpośredniego kontaktu werbalnego ze strzelającym.
- jest świadomy otoczenia, reaguje na zachowanie strzelających i widzów.

Dodatkowe informacje:

- prowadzący, którzy będą Cię uczyć podczas stażu, będą chcieli Ci pomóc. Różni ludzie mają różne metody i właśnie teraz masz możliwość poznać te metody na żywo.
- jeśli nie chcesz ćwiczyć, lepiej idź do domu, szkoda innych uczestników. Możesz wyjść w każdej chwili. Prowadzenie wymaga skupienia i nie powinno być robione byle jak, bo od tego zależy bezpieczeństwo strzelających.
- jeśli jesteś introwertykiem, musisz zdobyć się na więcej ekspresji: być głośny, wyrazisty i dominować osi. Od Ciebie zależy bezpieczeństwo i dobra zabawa innych ludzi, nie możesz odpuścić.
- masz prawo popełniać błędy. Dopytuj, uzyskuj wiedzę i korzystaj z okazji. Nie ma żadnego powodu bać się pytań: Twoja reputacja super strzelca nie ma szans ucierpieć. Staż to bezpieczna przestrzeń do nauki.
- strzelanie to hobby i zabawa. Być prowadzącym ma pomagać strzelającym, a nie przeszkadzać. Wiodąca rola na osi to nie jest przyzwolenie na chamstwo lub „ustawianie” ludzi. Jedynym powodem ostrych reakcji może być łamanie zasad bezpieczeństwa, ale także wtedy należy pamiętać o utrzymaniu kultury osobistej.
- polecane jest przejście takiego stażu kilka razy: więcej zapamiętasz. Najlepiej w różnych klubach i z różnymi ludźmi.